

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. Listopada 1890.

Treść: Urlopy posłów Władysława hr. Wolańskiego, Chamca, Mikołaja hr. Wolańskiego i Ludwika hr. Wodzickiego. — Spis petycyj. — Wniosek p. Antoniewicza w sprawie zabudowania górskich potoków. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy dotyczącej zastosowania ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji zwierzchności gminy Jabłonowa i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w obrębie starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie. — Pierwsze czytanie wniosku p. Szeliskiego w przedmiocie budowy kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola lub odpowiedniej miejscowości na granicy rosyjskiej. — Sprawdzenie wyboru posła Henryka Szeliskiego z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzeżańskiego. Mowa posła Teliszewskiego i sprawozdawcy Pietruskiego. Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawdzenie wyboru p. Michała Bobrzyńskiego z kuryi większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego. — Złożenie ślubowania przez pp. Szeliskiego i Bobrzyńskiego. — Sprawozdanie komisji sanitarnej o ustawie zdrojowej. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Rutowskiego i Koziebrodzkiego Władysława z rezolucjami i głos sprawozdawcy Trzecieckiego. Rozprawa specjalna. Przyjęcie §§. 1—5 ustawy. Poprawka p. Koziebrodzkiego Władysława i przyjęcie jej wraz z §. 6. Poprawka p. Koziebrodzkiego Władysława do §. 7. i przyjęcie tegoż do §. 9. włącznie. Głosy pp. Hoszarda, Komisarza rządowego i sprawozdawcy do §. 10. i przyjęcie tegoż wraz z resztą ustawy. — Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie nakładania opłaty od psów. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Huryka, Okuniewskiego, Sawy, Stanisława Badeniego, Antoniewicza, ponownie Huryka i sprawozdawcy Merunowicza. Rozprawa specjalna nad §. 1. ustawy. Głosy pp. Jędrzejowicza Edwarda i Abrahamowicza z poprawkami. Głosy pp. Romanowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie §. 1. z poprawką p. Abrahamowicza i reszty ustawy. — Załatwienie petycji Kazimierza Piotrowskiego o veniam studiorum tudzież petycji Henryka Rutkowskiego i Piotra Kwaśniewskiego o wypłatę reszty należności za budowę mostu na Sanie. — Interpelacya p. Abrahamowicza w sprawie wyborów gminnych miasta Gródka. — Wniosek p. Bobczyńskiego w sprawie zmiany postanowień o miejscowej Radzie szkolnej. — Interpelacya p. Kulaczkowskiego w sprawie wyboru Rady szkolnej miejscowej i mianowanie nauczycieli w Strzeliskach nowych. — Wniosek p. Merunowicza w sprawie regulacyi Pełtwi. — Zapowiedź 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15. przed południem.

Przewodniczący: JO. Marszałek krajowy ksiązę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Te-liszewski, Antoni hr. Wodzicki.

Ze strony Rządu: JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 103.

Ksiązę Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z ósmego posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

O urlopy krótkie wnieśli prośby: pp. Władysław hr. Wolański na dni pięć, Chamiec na dni sześć, Mikołaj hr. Wolański na dni sześć, JE. Ludwik hr. Wodzicki na dni ośm. Udzieliłem je.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 4. listopada 1890.

434. L. s. 575. Wydział powiatowy w Nadwórnie, przez p. Mandyczewskiego, o uznanie drogi gminnej z Nadwórny do Markowicz za krajową — do komisji drogowej.

435. L. s. 576. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o wyjednanie ułatwień przy wpisach hipotecznych — do komisji prawniczej.

436. L. s. 577. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Polanowskiego, jak wyżej — do komisji prawniczej.

437. L. s. 578. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o uregulowanie wymiaru podatku dochodowego z prawa propinacyi w powiatach — do komisji podatkowej.

438. L. s. 579. Wydział powiatowy w Dolinie, przez p. Mazarakię, jak wyżej — do komisji podatkowej.

439. L. s. 580. Wydział powiatowy w Kolbuszowej przez p. Tyszkiewicza, jak wyżej — do komisji podatkowej.

440. L. s. 581. Gmina Wulka sokołowska, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców—do komisji budżetowej.

441. L. s. 582. Gmina Nienadówka, przez p. Tyszkiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.

442. L. s. 584. Gmina Ustyanów, przez p. Wiktora, w sprawie odpisania dawnej należitości konkurencyjnej na drogę Lutowską — do komisji drogowej.

443. L. s. 584. Gmina Ostrowczyk, przez p. Olpińskiego, o zasiłek do dokończenie budowy kościoła tamże — do komisji budżetowej.

444. L. s. 585. Gmina Krowodrza, przez p. Horszarda, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

445. L. s. 586. Gmina Korsów, przez p. Sirkę, o założenie niższej szkoły rolniczej w zamku Oleskim — do komisji gospodarstwa krajowego.

446. L. s. 587. Gmina Wołochy, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

447. L. s. 588. Gmina Ponikwa, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

448. L. s. 589. Gmina Kałużbiska, przez p. Sirkę, o zniesienie Rad powiatowych — do komisji administracyjnej.

449. L. s. 590. Gmina Suchowola, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

450. L. s. 591. Gmina Wysocko, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

451. L. s. 592. Komitet ratunkowy dla dotkniętych gradobiciem w powiecie rohatyńskim, przez p. Wereszczyńskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.

452. L. s. 593. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Raczyńskiego, o przyspieszenie zakończenia sporu granicznego o Morskie Oko i otwarcie komunikacyi z Węgrami — do komisji administracyjnej.

453. L. s. 594. Towarzystwo ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
454. L. s. 595. Józefa Jaroszyńska, właścicielka ogródka froeblovskiego we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję—do komisji budżetowej.
455. L. s. 596. Józef Dültz, emerytowany nauczyciel, przez p. Merunowicza, o podwyższenie emerytury lub zapomogę — do komisji budżetowej.
456. L. s. 597. Wawrzyniec Głowacki, emerytowany nauczyciel, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
457. L. s. 598. Wiktor Zaremba, przez p. Asnyka, o zapomogę—do komisji budżetowej.
458. L. s. 599. Anna Legerlütz, wdowa po rzeźbiarzu, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
459. L. s. 600. Andrzej Bryk, nauczyciel w Chyrowie, przez p. Słoneckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
460. L. s. 601. Wydział krajowy z petycją Stanisława Sobolewskiego, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
461. L. s. 602. Roman Chrzastowski, właściciel dóbr w Burzynie, przez p. Rutowskiego, o wyjednanie wyższego wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji w Burzynie — do komisji petycyjnej.
462. L. s. 603. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Smolkę, o wyjednanie połączenia stacyi Rozwadów z dowolną stacją kolei Rzeszów-Jarosław lub Rzeszów-Staroniwa — do komisji administracyjnej.
463. L. s. 604. Wydział powiatowy w Lisku, przez p. Z. Kozłowskiego, w sprawie uregulowania podatku dochodowego z prawa propinacji opłacanego — do komisji podatkowej.
464. L. s. 605. Gmina miasta Uście solne, przez p. Hoszarda, o wyjednanie u rządu ustanowienia sądu powiatowego tamże — do komisji prawniczej.
465. L. s. 606. Gmina Zagórze ad Lwów, przez p. Merunowicza, o poruczenie jej prawa wydzierżawiania polowania na gruntach gminnych — do komisji administracyjnej.
466. L. s. 607. Gmina Kuhajów ad Lwów, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
467. L. s. 608. Gmina Porzecze zadwórne, przez p. Rayskiego, o zapomogę dla 21 pogorzalców — do komisji budżetowej.
468. L. s. 609. Gmina Kołbajowice, przez p. Rayskiego, o зниżenie prestacyi na płacę nauczycieli — do komisji budżetowej.
469. L. s. 610. Mieszkańcy narodowości ruskiej w Buczaczu i Nagorzance, przez p. Romańczuka, o ustanowienie katechety obrz. grec. kat. dla szkół tamtejszych — do komisji szkolnej.
470. L. s. 611. Antoni Horodyski, nauczyciel, przez p. Romańczuka, o policzenie mu sześć lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
471. L. s. 612. Antonina Szukiewicz, przez p. Hoszarda, o subwencję na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
472. L. s. 613. Eugenia Czaderska, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego, przez p. Merunowicza, o podwyższenie pensyi wdowiej lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
473. L. s. 614. Gmina Korczyna, przez p. Trzecieckiego, o zaliczenie jej do rządu miasteczek — do komisji gminnej.
474. L. s. 619. Mieszkańcy Dynowa i okolicy, przez p. Bobczyńskiego, o pozwolenie na wybudowanie szpitala tamże z funduszów uzbieranych z kar sądowych — do komisji sanitarnej.
475. L. s. 620. Gmina Orzechówka, przez p. Bobczyńskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej.
476. L. s. 621. Rada szkolna miejscowa w Zakliczynie, przez p. Hoszarda, o systemizowanie tamże piątego nauczyciela i o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.

477. L. s. 622. Zarząd kółka rolniczego w Zakliczynie, przez p. Hoszarda, o zaprowadzenie szkoły koszykarskiej tamże — do komisji przemysłowej.
478. L. s. 623. Klub polski w Pradze, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
479. L. s. 624. Bolesław Kwiatkowski, nauczyciel, przez p. Czartoryskiego, o subwencyę na wydoskonalenie się w nauce szczerkarsztwa — do komisji przemysłowej.
480. L. s. 625. Kornela Strnad, wdowa po urzędniku rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Marchwickiego, o podwyższenie pensyi wdowiej — do komisji budżetowej.
481. L. s. 626. Biruta Łukasiewiczowa, wdowa po księgarzu, przez p. Pietruskiego, o subwencyę na dalsze wydawnictwo „Biblioteki rodzinnej — do komisji budżetowej.
482. L. s. 627. Stanisław Towarnicki, przez p. Romanowicza, o subwencyę na kształcenie córki w spiewie i w muzyce — do komisji budżetowej.
483. L. s. 628. Adam Dwornikiewicz, przez p. Merunowicza, o subwencyę na kształcenie córki w spiewie — do komisji budżetowej.
484. L. s. 629. Gmina Nowoszyny, przez p. Romańczuka, o wyłączenie jej z okręgu Rady powiatowej w Rohatynie i sądu powiatowego w Bursztynie, a przyłączenie do okręgu Rady powiatowej w Żydaczowie i sądu powiatowego w Żurawnie — do komisji prawniczej.
485. L. s. 630. Gminy Łachodów i Gaje smoleńskie, przez p. Rożankowskiego, o założenie niższej szkoły rolniczej w zamku Oleśkim — do komisji gospodarstwa krajowego.
486. L. s. 631. Gmina Smólna, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
487. L. s. 632. Gminy Smólna, Gaje smoleńskie i Łachodów, przez p. Rożankowskiego, o zniesienie Rad powiatowych — do komisji administracyjnej.
488. L. s. 633. Gmina Nowica, przez p. Romańczuka, o utworzenie tamże 3-klasowej szkoły — do komisji szkolnej.
489. L. s. 634. Rada szkolna miejscowa w Miłkołajowie, przez p. Romańczuka, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
490. L. s. 635. Ten sam, przez p. Romańczuka, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
491. L. s. 636. Nauczyciele szkół ludowych z okolicy Strzelisk nowych, przez p. Romańczuka, o zmianę niektórych artykułów ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
492. L. s. 637. Pogorzelnicy gminy Zakomarza, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
- P. Rożankowski. Proszu o hołos.
- Książę Marszałek P. Rożankowski ma głos.
- P. Rożankowski. Dnia 26. oktobra pohorily czotyry gospodarstwa w Zakomarju, powiti zołoczowskim, i znyszczeni sut ne tilko budynki, ale weś dobytok. Zyma nadchodyt, tiji lude ne majut najmenschoho sposobu do żytja, mijscowi žereła ne wystarczajut, toż udajut sia do Wysokoho Sojmu o zapomohu.
- Nebawom wže ne bude možna nawit jako tako tych budynkiw zrestaurowaty, a jesly taja pomicz skorsze pryjde, to „bis dat, qui cito dat.“ I aby taka pomicz mohła im buty dana, dla toho proszu, szczoby tu petyeju traktowano pišla regulaminu skorsze, jak to zwykłe sia dije i proszu, szczoby komisja budżetowa na odnim z najbliźszych zasidań bez drukowania swij wnesok wzhladom toj petycji przedložyla.
- Książę Marszałek. Jest wniosek p. Rożankowskiego, ażeby komisya budżetowa na jednem z najbliźszych posiedzeń bez drukowania swój wniosek względem tej petycji przedložyla. Podaję do poparcia ten wniosek. Kto popiera wniosek p. Rożankowskiego raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Czy žada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie žada, podaję wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. Rożankowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.
- Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycyj).
493. L. s. 638. Teodor Wieliczkowski, gr. kat. proboszcz w Bołszowcach przez p. Rożankow-

- skiego, o zapomogę z powodu gradobicia— do komisji budżetowej.
494. L. s. 639. Józef Kierniakiewicz, gr. kat. proboszcz w Czerniowie, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej do komisji budżetowej.
495. L. s. 640. Towarzystwo „Przymierze Braci“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyu — do komisji budżetowej.
496. L. s. 641. Rada szkolna miejscowa w Kulparowie, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli — do komisji budżetowej.
497. L. s. 642. Zarząd szkoły ludowej w Kleparowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisji szkolnej.
498. L. s. 643. Ten sam w Hołosku wielkim, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
499. L. s. 644. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Stan. Jędrzejowicza o przyznanie prawa egzekucyi politycznej dla kas pożyczkowych gminnych— do komisji gminnej.
500. L. s. 645. Ten sam przez Stan. Jędrzejowicza, o zmianę ustaw i przepisów hipotecznych — do komisji prawniczej.
501. L. s. 646. Ten sam przez Stan. Jędrzejowicza, o unormowanie wymiaru i poboru dodatku od dochodów propinacyjnych w powiatach — do komisji podatkowej.
502. L. s. 647. Komitet budowy kościoła w Nisku, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
503. L. s. 648. Kazimiera Zdrojkowska, nauczycielka, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
504. L. s. 649. Aniela Aszpergerowa, emerytowana artystka sceny lwowskiej, przez Stan. Badenigo, o dodatek do emerytury — do komisji budżetowej.

Książkę Marszałek. Wpłynął wniosek; upraszam pana sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Zważywszy, szczo nynisznyj stan proswiszczenia i kultury pered wsem wymahajet, daby płodnosnost' zemli jak najwyssze podnesty;

zważywszy, szczo czasty wyływy horskich potokow płody zemskii na wełykych prostoraniach nyszczat';

zważywszy, szczo uże zakonodatelstwo derżawne diło obwałowanija i rehulacii t. z. dykych potokow uspiszno poperło i popyrajat, bo Duma derżawnaja przyznaczyła na tuju cil ot 1885 — 1894 h. rocznuju kwctu 500.000 guldeniw;

zważywszy, szczo nasz kraj koronnyj do do nuni s toho t. z. fonda melioracijnoho sowsem ne korystał;

zważywszy, szczo obwałownie i rehulacija dykych potokow konieczno wymahajet, by sowremnenno i hory, s kotrych ony wypływajut, zalisyty,

Wysokij Sojm izwołył uchwałyty:

1) Preporuczajet sia Wydiłowy krajewomu, by bez prowoloky po porozumliniu sia s c. k. Prawytelstwom prystupył do obwałowania i rehulacii dykych potokow, a imenno Ksienżo h o potoka, Nyszkowky, dykych potokow wpadajuczych do Biłoj (Biały), dopływow Hnyłoj Łypy i Maniawky i dopływow Łomnycy;

2) szczo by sowremnenno perewel zalisenie tych czastej Karpat, s kotrych tyi dykii potoky wypływajut.

Lwow 3. noabrija 1890.

Dr. N. Antonewicz w. r.
wneskodatel.

Sirko, Herasymowicz, Rożankowskij, Huryk, Barabasz, Goldman, J. Romanczuk, Dr. Sawczak, I. Siczyńskij, Korol, Okunewskij, Ochrymowicz, Albin Rajskej, Teliszewskij, Potoczek, Kramarczyk, Stręk, Dr. Olpiński, Mizia, Hamorak, Kułaczkowski.

Książkę Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty; postąpię z nim regulaminowo. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy dotyczącej zastosowania ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. (Alg. 98.).

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji Zwierzchności gminy Jabłonna i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa Kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonie. (Alg. 99.).

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania, Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Szeliskiego w przedmiocie budowy kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola lub od powiedniej miejscowości na granicy rosyjskiej. (Alg. 100.).

Do uzasadnienia tego wniosku ma głos wnioskodawca p. Szeliski.

P. Szeliski. Jest jedna część kraju, część duża, bo 100 kilometrów szeroka, położona między liniami kolei Karola Ludwika i czernowieckiej, która dotychczas pozbawioną jest dobrodziejstwa kolei żelaznej, tego w dzisiejszych czasach najważniejszego czynnika w podniesieniu dobrobytu, przemysłu i handlu. Jeżeli której części kraju kolej się należy, to właśnie tej, ponieważ jest to kraj żyzny i bogaty, obfitujący

w gorzelni i browary, posiadający wielkie i jeszcze nieeksploatowane lasy. Mieszkańcy tych stron z zazdrością spoglądają na swoich sąsiadów, gdyż podczas gdy wszystkie większe miasta leżą przy kolei żelaznej, miasto Brzeżany, posiadające 12.000 mieszkańców, oddalone jest od najbliższej stacji 52 kilometry, mówię pięćdziesiąt dwa kilometry. Od 19 lat różne konsorcya i pojedyncze osoby starają się o koncesyę wstępną na tę kolej. I tak w r. 1871. dostał koncesyę na tę kolej ś. p. hr. Russocki i wspólnicy i to na przestrzeń z Chodorowa do Tarnopola; w r. 1875, ś. p. dr. Emil Pfeiffer, członek Rady państwa, na kolej z Kołomyi do Tarnopola na Brzeżany. W r. 1878 inżynier Zapalowicz na kolej z Halicza na Brzeżany do Ożydowa i w r. 1884 Bank dla krajów koronnych na kolej ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany, Mikulińce, Grzymałów do Kałaharówki z odnogami: Brzeżany — Podhajce i Mikulińce — Chorostków. W r. zaś 1888 uformowało się konsorcjum, złożone z obywateli tej części kraju. Już z tego zainteresowania się tą linią okazuje się, że kolej ta potrzebna, i okazuje się żywotność tej kolei. I rzeczywiście, jeżeli która kolej jest ważną, to sądzę, że właśnie ta. Przez ukończenie linii Tarnopol — Stryj przysłaby do skutku bezpośrednio komunikacya między morzem adryatyckim a głębią Rosyi i stworzyłaby się prosta linia Tryest — Niżny-Nowogród. Pozwolę sobie przytem zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ważność połączenia Węgier z Podolem. Wprawdzie jest kilka linii, łączących Węgry z Galicyą, jednak łączą one przeważnie uboczne części kraju. Połączenie zaś Węgier z Tarnopolem, stolicą tej żyznej i bogatej krainy, spowodowałoby powiększenie handlu i rentowność tej kolei. Jeżeli państwo ze względów strategicznych potrzebuje wiele komunikacji, jeżeli liczne sieci kolejowe niezbędne są dla gotowości bojowej, to nie wątpię, że linia, łącząca Węgry z Tarnopolem, jest linią ważną i będzie miała poparcie w ministeryum wojny. Wezwany przez moich wyborców, wezwany przez obywateli tego opuszczonego i zapomnianego zakątka kraju, stawiam mój wniosek i mam nadzieję, że Wysoki Sejm raczy go pomyślnie w tej jeszcze sesyi załatwić. Mam zaś silną wiarę, że Wydział krajowy tej sprawy z oka nie spuści. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Wnioskodawca wnosi odesłanie jego wniosku do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawdzenie wyboru posła Henryka Szeliskiego z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego brzeżańskiego. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego brzeżańskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 2. lipca 1889 odbył się w Brzeżanach wybór posła z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego brzeżańskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania 159. Głosowano dwa razy. Za pierwszym razem głosowało 138 wyborców. Z tego otrzymał:

p. Dr. Damian Sawczak .	68	głosów
p. Henryk Szeliski .	65	"
p. Albin Turzański .	4	"
p. Radca Dobrzański .	1	"

Ponieważ zatem nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów, przeto przystąpiono do drugiego głosowania.

Tym razem głosowało 140 wyborców. Pp. Henryk Szeliski i Dr. Damian Sawczak otrzymali po równej liczbie głosów t. j. po 70. Zarządzono więc losowanie, które wypadło na korzyść p. Henryka Szeliskiego.

Wybrany zatem został posłem p. Henryk Szeliski, tembardziej, że po zbadaniu aktów wyborczych okazało się, iż z oddanych na Dra Damiana Szawczaka przy drugim głosowaniu głosów ośm było nieważnych, podczas kiedy tylko dwa głosy oddane na p. Henryka Szeliskiego okazały się nieważnymi.

Mianowicie za nieważne uznać należy:

1. głos Pawła Iwaszkowa z Byszek (poz. 30. wyk. głos.) oddany na Dra Damiana Sawczaka, a to z tego powodu, że głosujący nie jest w swojej gminie prawyborcą, a zatem i wyborcą być nie może. Znajduje on się wprawdzie w li-

ście prawyborców gminy Byszek, ale pochodzi to ztąd, iż listę tę mylnie sporządzono, nie odtrącono bowiem od ogólnej liczby opodatkowanych kobiet i zmarłych, wskutek czego dwie trzecie części uprawnionych wypadły w większej liczbie, jak należało.

2. głos Iwana Kucego z Dworzec (poz. 4. wyk. głos.) oddany na Dra Damiana Sawczaka, gdyż głosujący znajduje się w ostatniej trzeciej części spisu opodatkowanych, a to, że jest przełożonym gminy, nie daje mu według §. 12. ordynacji wyborczej dla gmin z r. 1866, tytułu osobistego do głosowania, jako prawyborca.

3. Nieważnymi są następnie oddane na Dra Damiana Sawczaka przez Andrucha Hoca z Komarówki, Tomasza Demaszewskiego z Kotowa, Iwana Antoniucha z Lapszyna, Janka Jaremy z Medowy, Hnata Drewnickiego z Płaniczy małej i Jacka Hołubczaka z Posuchowa głosy pod poz. 53, 59, 89, 92, 108 i 116 wyk. głos., gdyż wszyscy ci głosujący znajdują się w ostatniej trzeciej części spisu opodatkowanych i nie będąc prawyborcami, wyborcami być nie mogą.

4. Nieważnymi są wreszcie na p. Henryka Szeliskiego przez Jana Romanowskiego z Kozłowej i Jędrzeja Głowę z Kozłowa głosy (poz. 74 i 63 wyk. głos), gdyż tego nazwiska wyborców nie ma na liście opodatkowanych.

Oddanych zatem zostało ważnych głosów 130, absolutna większość 66.

Z tych otrzymał p. Henryk Szeliski głosów 68, p. Dr. Damian Sawczak 62.

Przeciwko rezultatowi tego wyboru wniósł ks. Zarzycki i towarzysze protest, w którym twierdzą, że przy wyborze tym kupowano głosy dla p. Henryka Szeliskiego i że z tego powodu zarządzono kilka śledztw w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie i w c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach.

Również powstają protestujący przeciwko zarządzeniu losowania zaraz przy drugim głosowaniu, przy którym obaj kandydaci Dr. Damian Sawczak i Henryk Szeliski otrzymali równą ilość głosów, podczas kiedy należało, jak twierdzą protestujący, zarządzić trzecie ściślejsze głosowanie.

Protest ten przesłał Wydział krajowy Prezydium c. k. Namiestnictwa pismem z dnia 11. października 1889 l. 44.136 z prośbą o zarzą-

dzenie dochodzeń, co do zarzutów w nim podniesionych.

Pismem z dnia 26. czerwca 1890 l. 6.851/pr. przesłało Prezydium c. k. Namiestnictwa relację c. k. starostwa w Brzeżanach, według której to c. k. starostwo, odniosło się tak do sądu w Kozowie, jak i do c. k. Prokuratury państwa w Brzeżanach z zapytaniem, czy i jakie procesa karne z powodu wyborów sejmowych są w toku. Na to zapytanie odebrało c. k. starostwo odpowiedź c. k. Prokuratury państwa, że sprawa przeciw szynkarzowi Samuelowi Abend z Kozowy uchwałą z dnia 7. sierpnia 1889. l. 3.103 została uchyloną, druga zaś sprawa przeciw Izraelowi Liebling i Wolfowi Peczenik jest w toku.

Odezwą z dnia 6. sierpnia 1890 l. 8.711/pr. przesłało Prezydium c. k. Namiestnictwa Wydziałowi krajowemu odezwę c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 28. lipca 1890 l. 3.055, wedle której wyżej wymienieni Izrael Liebling i Wolf Peczenik wyrokiem Najwyższego Trybunału z dnia 2. lipca 1890 l. 5.644 od oskarżenia o występki art. VI. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 uwolnieni zostali.

W ten sposób skończyły się wszystkie procesy o kupowanie i sprzedawanie głosów, na które się protestujący odwołują, uwolnieniem oskarżonych.

Co do drugiego zarzutu, to nie znajduje on w ustawie uzasadnienia, gdyż §. 46. sejmowej ordynacji wyborczej wyraźnie postanawia, że w przypadku równości głosów rozstrzyga w każdym razie los.

Gdy więc w ten sposób zarzuty protestu okazały się bezpodstawnymi, akta wyborcze wykazują, że certyfikat poselski, choć losem, dostał się w ręce rzeczywiście uprawnionego,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Henryka Szelińskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzeżańskiego, uznać za ważny.

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta.
Do głosu zapisany p. Teliszewski.

P. Teliszewski ma głos.

P. Dr. Teliszewski. Wysoki Sojme! Sprawa weryfikacji każdego wyboru poselskiego jest w życiu konstytucyjnym majże najważniejszym aktom, bo tutaj rozchodzą się o ciż sumy praw konstytucyjnych, o prawe wykonanie tych praw przez zahał, o ochoronu tych praw cze-

rez najwyższu instytucju krajewu. Żerełom i poczatkom ciżoho żytja naszoho konstytucyjnoho, to bezperezczno prawo wolnoho, swobodnoho, niczym ne tamowanoho wyboru. Toż choćby z tej tilki zasady zahałnoy wychodjacy, należyty buty w tych sprawach welmy sprawelywym, tomuż to w tych własne sprawach powynna ustawy wsiaka partyjnist', wsiaki wzhlady na lycja l'bo storonnyctwa Tu ne powynnyśmo braty nijakoho wzhladu na nijaki l'ycznosty, a powynnyśmo stojaty peredowsim na piedestalu bezohladnoj sprawedywosty i wsim nam proswiczuwaty wynno odno tilko dobro zahału i wsimy namy powynno rukowodyty odnym odno tilki poczutje prawdy i prawa Opozycja i wystupowanie w sprawach weryfikacji wyboriw zawsihda sut' i budut nedokoncze prynadni, bo tutaj zawsihda schodyt sia interes zahału z interesom, z ambicjowaniem l'ycznostej, tomu to zawsihda trafajut toho, kotryj wystupaje protyw ważnosty wyboru żadajuczoho unewaźnienia wyboriw, zamity, szczo wystupaje tilko abo ze stanowyska partyjnoho, abo l'ycznoho, abo tak quand mème opozycyjnoho. Ja protyw tomu zasterihaju sia riszczu a toje tym bilsze mohu wyskazaty, szczo toj, kotryj buw kontrkandydatom p. Szelińskoho, kotryj jest moim przyjatelem politycznym, zasidaje wże tu w Sojmi. Otże z toho wzhladu ne może mene trafyty zamit, szczo bym ja wystupaw dla toho, szczo by wprowadzaty swoho prychnylnyka, choć' zaznaczaju, szczo woliwby ja na tym misy baczyty prawdywoho prychnylnyka ruskoho narodu. Odnak pomimo toho stoju ja tilko na grunty bezohladnoj sprawedywosty, stoju na grunty prawa prywatnoho se jest na grunty naszoj ordynacji wyborczoj sojmowej i na tej podstawi muszu zajawyty, szczo wybir posła bereżańskoho pomimo sprawdzenia jeho oprowdowaniem Wydiłu krajewoho absolutno ważnym uznaty ne možu, i to ne z pryczyn małowaźnych, ale z pryczyn zasadnych, opertych na postanowach pozytywnych ordynacji wyborczoj sojmowej.

Pry wsich weryfikacyach poselskich wyboriw sojmowych Wydił krajewyj, (zdajet sia meni), wychodyt z mylnoho stosowania zakonu o ordynacji wyborczoj, win zo wsim chybno interpretuje ordynaciju wyborczu sojmwu, a imenno §. 13. tej ordynacji. Wydił krajewyj obczysluje skilkist hołosiw ne na pidstawi sumy podatkiw, ale na pidstawi czysła uprawne-

nych do hołosowania; win zachowuje proceder toj, szczo bere ne czysło sumy podatkiw z hromad opłaczuwanych, ne zahał sumy podatkiw za pidstawu do swojij weryfikacyi, a operaje swij operat weryfikacyjnyj na skillkosty uprawnenych do hołosowania i postupaje tak: jesły jest uprawnenych piśla spysu podatkujujczych 120, tohda ne reflektuje ciłkom na stopu podatkuwu, tilko to czysło zahalne 120 diłyt na 3 czasty i stanowyt szczo $\frac{2}{3}$ toho czysła zahalnoho značyt sia: czysło 80 hołow stanowyt toti zakonni dwi tretyny uprawnenych do wyboru bez wsia-koho wzhladu na podatok. Stopa podatkuwa zowsim widmituje sia, na niu zo wsim ne reflektuje sia a za pidstawu bere tilko czysło wykazanych w spysi hołow. Tomu perečyt i toho ne dozwalaje pozytywnyj zakon, pozajak w §. 13. najwyraznijsze skazano jest, szczo tilko tiji majut prawo hołosowania, kotri po zakoni hromadzkiem naležat do perszych dwoch tretyn z tytułu opłaczuwanych bezposerednych podatkiw, a pokłykanj w toj postanowi §. 13. ordynaciji wyborczoj hromadzkoj nedwoznaczno stanowyt, szczo tam pidstawoju perediłu na koła wyborczy jest bezwykluczno opłaczuwanyj podatok. Tam skazano jasno, szczo koła wyborczy hromadzki tworjat sia tilko w toj sposib, szczo suma zahalnych podatkiw bezposerednych w hromadi opłaczuwanych diłyt sia na 3 czasty i každa czast stanowyt dla sebe koło wyborcze. Z tych otže pryczyn dumaju, szczo Wydił krajevyj postupaw dosy pry weryfikaciji w sposib jak w nynisznim sprawozdaniu toje takož zdiłano ne legalno, szczo w danim słučzaju naležałoby weryfikaciju wyboriw perewodyty w toj sposib, szczo ne czysło zahalne hołow spysom obniatych, a sumu opłaczuwanych podatkiw treba braty za pidstawu obczyslenia, jeju treba podiłyty na 3 czasty a doperwa $\frac{2}{3}$ sumy toj t. j. $\frac{2}{3}$ podatkiw obejmujuci súčasno pewne czysło hołow ustanowyt uprawnenych do wyboru prawyborciw. Szczo tak a ne inaksze zakon toj interpretowaty naležyt, to dosta meni wskazaty na wsi ordynaciji wyborczy ciłoj naszoj derżawy, kotri ne inaksze tilko tak jak ja to tut predstavyw sprawu tuju pozytywno riszajut.

Zwažte panowe! Pidstawoju naszoj ordynaciji wyborczoj sojmowej jest zahalna ordynacija wyborcza sojmowa derżawna. W ramach jeji sut perewedeni poodynoki specyalni postanowy krajewi.

Wo wsich krajach koronnych naszoj derżawy jest wyrazno skazano, szczo $\frac{2}{3}$ wsich podatkujujczych po wysoti płaczenohó podatku uporiadkowanych prystupuje do wyboru wyborciw a w denekotrych ordynacjach skazano, szczo dwa perszi. Koła wyborczy hromadzki uprawneni sut' do wyboru wyborciw, a w dekotrych znowu jest zachowana ta stylistyka, jaka jest zachowana ta stylistyka, jaka jest zachowana tut w naszoj hałyckoj ordynaciji wyborczoj.

W toj sposib ustylizowana ona jest na Szlesku, Bukowyni i w Czechach, odnakže w žadnim z tych sojmijw krajewych weryfikacija ne perewodyt sia tak jak u nas. Tam wsiudy pidstawoju wyslidžuwanja dwoch tretyn ne jest czysło poriadkowe uprawnenych a wzhladno opodatkuwanych, tilko zahalna suma podatkiw. Ta diłyt sia na try czasty a z tych trech czastej tworyt sia $\frac{2}{3}$, i ony stanowlat prawyborciw. A szczo to ne odno i to same, to ja pokažu na prymiri. W hromadi Kozowej uprawnenych je simsot kilka. Sły sia woźme piśla czysła poriadkoho, to wypade 666, a sły sia woźme za pidstawu podatok to $\frac{2}{3}$ podatkujujczych obijme lyszje cyfru 188, w inčozj hromadi že maje sia riez ciłkom na widworot. To je welyka rižnycia, a to tim bilsza, szczo treba zważyty, szczo u nas dosi ne ma zahalnoho hołosowania, tilko ciła reprezentacija operta jest na zastupstwi interesiw.

Otže oczywydno, szczo zakonodatel maw na hadci jak najsylnijsze zastuplenie interesiw w suspilnosty wažnych w ekonomicznom wshladi i zadlatoho reflektowaw w perszom riadi na tych, kotri najwyžsze sut opodatkuwani.

Z toj to zasady wychodiaczy maw zakonodatel na hadci ne czysło uprawnenych do hołosowania, a tilko podatok nymy opłaczuwanyj. Piśla toj zasady mawby koždyj czołowik, koždyj horožanyn awstryjskoj derżawy bezperezne prawo aktywnoho wyboru, ale koły ustrij naszoj derżawy operaje sia na zastupstwi interesiw, ne miłł win wyjty z toj sasady, wwodiaczjoj w pewnoj miri sowsim zastupstwu tomu cžużyj element — a z kotroj to zasady wychodyt Wydił krajevyj. Zakon toj bez sumniwu stanowyt zasadu, szczo reprezentacija operajuczja sia na zastupstwi interesiw powynna sia składaty perewažno z tych, kotri do uderžania derżawy, do uderžania kraju, do uderžania hromady najwyžszymi podatkamiw sia pryczyniajut. To je zasa-

da, z kotroj Wydił krajewyj wychodyt pry weryfikacyi wyboriw, a na kotroju ja zo wsim zholdynty sia ne mohu i dumaju, szczo i w tim wshladi nepozostaje nejakij sumniw, szczo zakon o ordynacyi wyborczoj a imenno w §. 13. tak a ne inaksze rozumity naležyt.

Z toj nezakonnoj zasady wychodiaczy popowniuje Wydił krajewyj pry obczyslaniu czysta prawyborciw nelegalnist i tomu to zachodiat w sprawozdaniu pohybki i Wydił krajewyj ustanawljacy a wshladno kontrolojuczy koła wyborczij pry prawyborach do innych dochodyt rezultatiw, jak hromada, bo hromada deržyt sia zakona, ne tworyt tak Koła jak Wydił krajewyj, ale tworyt ich na podstawi §. 13. zakona hromadzkoch. Rozslid odže pomežy postupowanjem hromady i starostwa je ze wsim inczyj, jak toj, kotroj wykazuje Wydił krajewyj.

A szczo i w Wydili krajewym do teperka sprawa ta ne je jasna to ja z aktiw wyboru okruha berežańskoho wydžu, pryjšow ja do widomosty na denekotorych spysach sumowano sumu podatkiw, a wshladno dano nakaz sumowania ich, — ale tilko na denekotorych — a na inczyh alegatach toho nezdiłano.

Z tij zasady wychodiaczy muszu uznaty, szczo wybir toj dlatoho szczo sprotywlaje sia §. 13. je neważnyj. Odnakže neważny je takož z tych samych motywiw, kotri nawedeni sut w samim sprawozdaniu. Wydił krajewyj zdajuczy sprawozdanie wykidaje powne czysto wyborciw i kaže szczo ony ne majut prawa wyboru, bo ne naležaly do tych $\frac{2}{3}$, kotri mały prawo buty prawyborciamy.

W tim wzhladi Wydił krajewyj zowsim sia oszybaje, bo taja obstawyna ne stanowyt pereszkody. To ne miszaje riczy, bo wyborceju može buty koždyj kotryj tilko je na spysi podatkujuczych, chotiaby naležaw do tretioho koła

Szczoby toj chybnij pohlad Wydiłu krajewoho widperty, ne treba dałeko szukaty, bo wystarczyt podrucznik Kasparka po wsich biurach Wydiłu krajewoho rozłożenyj, tož tam zacytowanyj reskrypt Namistnyctwa z roku 1869, a kotryj wyrazno stanowyt, szczo wyborciamy do Sojmu mohut buty i ti, kotri naležat' do tretioho koła, a zatim ne wchodiat w akciju prawyborciw do Sojmu. W tim wshladi ne ma žadnoho sumniwu. Odže wykidowanie 7 hołosiw pid czystamy 53, 59, 89, 92, 108 i 116 czerez

Wydił krajewyj poczytaju jako nezakonne i uchwału tuju Wydiłu krajewoho za neważnu. A szczo ne wsio, szczo Wydił krajewyj riszyw, ne jest samo soboju wže wažne, to je riszyw wže kilka razy trybunał administracyjnyj, kotryj skazaw, szczo ne wsio, szczo Wydił krajewyj uchwałyt je wažne i obowiazujucze; sły toje szczo Wydił krajewyj postanowyyw, protywo-riczyt zakonam.

Taki uchwały jeho nykoły wažnymy buty ne možut, a pozajak wymitowanie hołosiw: Andruha Hoca z Komariwki, Tomasza Damaszewskoho z Kotowa, Janka Jaremy, Hnata Drenickoho i Jacka Hołubczaka z Posuchowa na tij zasadi, szczo ony ne były umiszczeni w uprywilejowanych $\frac{2}{3}$, zo wsim ne zasłuhuje na wzhlad i musiat buty restytuowani.

Dywuju sia duže Wydiłowy krajewomu, szczo w toj sposib pry weryfikacyi wyboriw postupaje i wzywaju ho, aby zwoływ wkazaty meni toj pozytywnyj prypys zakonnyj, nadajuczyj jemu toje prawo. W tim odnim słuczaju nechaj meni bude wilno zwernuty uwahu Wydiłu krajewoho, dla czoho win konsekwentno iduczy ne uneważnyw hołosiw Łopotki, Czokota i Bujnoskoho, taž ony takož naležat tam, de sia nachodiat uneważneni hołosy Hoca, Damaszewskoho i inczyh, wsi ony sut w tretoj tretyni, kotra pišla Wydiłu krajewoho wyborciw dawaty ne može, imowirno tilky dla toho, szczo hołosy ich pały na p. Szeliskoho. Pozwolu sobi odže zrekyfikowaty na zasadi Wydiłowy krajewomu wyskazanoj rezultat wyboriw w toj sposib, szczo po wykidowaniu tych 7 hołosiw naležalyby wyniaty dalszych szczo try mnoju nawedenych.

Dlaczego toho Wydił krajewyj ne zrobyw, ne znaju. Ne choczū prypuskaty, szczo te zrobyw tilki dla toho, szczo by wwesty toho abo inszoho kandydata. Jeśm dałekij wid toho, prypuskaju, szczo to stało sia tilko za dla neuwazy pry rewizyi aktiw dotyczych. Ja z toho wzhladu na pidstawi rozslidu aktiw prychozdu do pereświdczenia, szczo w sim słuczaju ani odyn kandydat ani druhyj ne oderžaw potribnoho czysta, szczo by stanuty pošlom. Z sprawozdania Wydiłu krajewoho i z aktiw dijestno wypływaje, szczo pry perszym hołosowaniu było hołosujuczych 158. Na kandydata Sawczaka pało hołosiw 68, na kandydata Szeliskoho 65 a 5 było rozstriženych. Odnakož to hołosowanie mene

zowsim ne tanguje, pozajak z sprawozdania wsim widomo, szczo zariadżeno druhe hołosowanie i pry tim stanulo wże do hołosowania wyborciw 140. Podiłyly sia w toj sposib szczo 70 hołosiw pało na odnoho a 70 na druhoego kandydata. Odnakoż Wydił krajewyj każe: z tych 70ty, kotri pały na p. Szeliskoho tilko dwa unctioneważniaje, to jest Jana Romanowskoho i Andrija Głowy z Kozłowa. Ja pozwolu sobi zwernuty uwahu, szczo tam je 4 takich. Szczo do Głowy to dijsto szczo pid czysłom 63 karta legitymacyjna wystawlena je na Andrija Główkę a hołosuwaw Andrij Głowa; a pid czysłom 64 je Jan Romanowycz a hołosuwaw Jan Romanowskij. Wydił krajewyj ne zwernuw uwahu na toje, szczo pid czysłom 70 hołosuwaw Jan Grubiak a karta legitymacyjna wystawlena na Jana Gurbiak starszoho. Prypuskaju, szczo starostwo wydajuczy kartu legitymacyjnu musilo dodaty „starszyj“; to znaczyt sia, szczo w tijasnoj hromadi je i druhe takie lycle, kotre może buty mołodsze abo bez wsiakoj rozwiszczy i dodatku. Hołosuwaw tilko Gurbiak bez blyższoho pojasnienia czy toj sam starszyj, szczo pid czysłom 70. jest jako takyj oznaczen. Pid czysłom 71. karta legitymacyjna zwuczyt na imia Jana Kramarczuka starszoho a hołos prodaw Jan Kramarczuk. Sły otże i w tim wzhladi włašt polityczna uważała na toje, szczo aby rozriżnyty i wskazyty identycznist — a to je ricz duże waźna — to ta włašt chotiła tym dodatkom wskazyty komisiji wyborczoj, szczo aby na toj dodatek zwernuła uwahu i szczo aby zażadała legitymacyi, czy to je dijstno jeden i toj sam czołowik.

Tym sposobom przybujaje szczo dwa hołosy neważni. Može buty szczo skażut: „to ricz duże mało waźna, to ne znaczyt niczo, mohły pomyłyty sia“. Ja zwertaju uwahu, szczo listy wyborczy wypowniajut sia piśla samoho aktu wyborczoho; z druhoj storony zwertaju uwahu na oden charakterystycznyj ustup aktu wyborczoho. Toż pry wybircy Iwani Doliba dodane czysło domu 78. i koły win stanuw do hołosowania to i w listi hołosowania zrobłeno mu toj sam dodatek i oczywdno inczym pismom bo widaj konstатовano jeho totożnist, bo mih buty Iwan Doliba z pid inszoho czysła domu. Toż musiwbym iduczy za sprawozdatelem Wydiłu krajewoho uznaty, szczo dwa hołosy z toho tytułu za neważni.

Krim toho je oden hołos neważnyj Izy-

dora Bujanowskoho a to z zasady takoj, kotroj sia pryderżuje sprawozdatel Wydiłu krajewoho, bu Izydor Bujanowskij należyt wże do toj tretoj czasty, z kotroj piśla pohladu Wydiłu krajewoho, nichto wyborcem buty ne može. Win płatyt podatku wsioho na wsioho 3 zł. 83 ct.; dwi trety-my obimaje 20 hołow a win w spysi tim jest 96tym. Wprawdi poklykalyt sia možna, szczo to je z tytułu toho, szczo win sydyt na obszari dwirskim; odnakoż tam je napysano wyraźno, szczo win płatyt podatek zarobkowyj a jako takij z bezposerednym podatkom zarobkowym pry-chodyt doperwa w listi tohdy, koły na neho piśla kwoty podatkowej wypadne. Tym sposobom je po storoni Szeliskoho 7 hołosiw neważnych to jest 4 zadla nepewnoj identycznosti a 3 zadla toho, szczo ony należat do 3 koła a imenno hołosy Andrucha Czekota, Łopatki i Bujnowskoho. Otoż je 7 hołosiw neważnych. Potruńmo tych 7 hołosiw wid tych szczo oderżaw kandydat Szeliskij a oderżymo czysło 63 a to je czysło wże piśla obrachunku Wydiłu krajewoho nedostatoczne bo ne daje absolutnoj biliszosty. Pry trutynowaniu aktiw wyborczych nasunuła sia meni szczo odna hadka. Imenno ciłyj proceder komisiji, dumaju szczo je protyw prepysom paragrafu 46toho. Buło persze hołosowanie; nichto ne oderżaw absolutnoj biliszosty. Pośliduwało potem druhe hołosowanie i buła riwnist hołosiw i wże tohdy komisya zariadyła losowanie a precić pryderżujuczy sia prypysiw powynna buła piśla §. 48. zariadyty nasampered styślijszyj wybir meży tymy dwoma kandydatamy boż żaden z nych ne oderżaw absolutnoj biliszosty a doperwa tohdi mohła ona zariadyty losowanie.

Moi panowe! to ne je ricz małowaźna. Tu sia rozchodyt o prawa konstytucyjni, a tych los na loteriju ne kidaje sia tam de szczo krim loteryi inszyj je wychid. Losowanie powynno tilko tam maty misce de nema wże nijakoho inszoho wychodu. Koły pered komisju staw szczo dilemat wyboru styślijszoho, to powynna buła toju dorohoju pijty a ne kidaty szans czy to odnoj storony czy druhoj na loteriju. Prawamy wyboru, prawamy, kotri sut zaporuczeni zasadnyczymy zakonamy ne losuje sia todi, koły do toho nema potreby.

Szczo racya w tim pohladi moim je, to koždyj meni przyznast, bo pry tiśnijszym hołosow-

waniu duże łąhko może buty, szczo toj abo inszyj hołos pawby na kotrohoż z dwoch kandydatiw, tak szczo wyjde absolutna bilszist zakonnom potribna. Dlatoh ja jeśm toho pereświdczenia, szczo komisya tu naruszyła prypys paragrafu 48. ne zariadywszy przed losowaniem tiśnieszohu wyboru a bez zariadzenia jeho przystupwszy do losowania. Wprawdi zamityty meni można, szczo w §. 46, każe sia, szczo w słucaju riwnosty hołosiw riszaje los. To odnakoż maje sia rozumity w toj sposib, szczo po wyczerpaniu wsich rozumnych sredstw losowanie jest poslidne refugium — jak ani hołosowanie ani styslij-szyj wybir ne daw rezultatu to doperwa tohdy riszaje los. Ałe i w zahali, na losowanie praw, dajujte panowe, ałe ja zhodyty sia ne możu; a jeslybym sia zhodyw, to tilko tohdy, jeslyby inszohu wychodu ne buło — komisya mała toj wychid, z toho wychodu powynna buła peredowsim korzystać.

Teper ostatecznyj rezultat i obrachunok. Wydił krajewyj wywodyt, szczo widanych zistało 130 hołosiw odnak to jest chybno bo ja wykazuju, szczo ważnych hołosiw nawet piśła pohladiw Wydiłu krajewoho pało 123. Absolutna bilszist 62 a koły piśła obczyslenja Wydiłu krajewoho, kandydat a teperisznij poseł Szeliski distał 68 toż wypadaje z tego czysła potrunity tiji neważni hołosy, kotrych Wydił krajewy ne uwzhladnył, a kotri ja wykazał, tj. w czysli 7., wychodyt szczo win oderżaw wsioho na wsioho tilki 61 hołosiw. Odnak ja riszuczo stoju pry tim, szczo Wydił krajewyj nezakonno unewaźniuje je 7 hołosiw pawszych na Sawczaka — a koły zhodyte sia zi mnoju to — to pryznašte, szczo absolutna bilszist po storoni toho kandydata, boż za nym stoit zawsihda taky 70 hołosiw a za Szeliskim w najluczzszym razi 68. Suproty toho rozslidu ja stojuczy ne na stanowyszczy partyjnoj, bo ne maju najmenszoj do toho pryczyny, dumawbym, szczo bude aktom spraweływosty, aktom poszanowania i uznania praw czerez nas samych, jeslyby wybir toj uznamo neważnym. Tim ne dije sia nykomu nijaka krywda. Ja rozamiju i potraflu ocinity, szczo sut chwyli, w kotrych pewne stronnyctwo parlamentarne jest w tim prymusowim położeniu, szczo musyt sia czysłyty i staraty o dobir i pozyskanie hołosiw, ałe w tim słucaju taja koniecznist ne zachodyt. Czerez wykonanie toho aktu spraweływosty, stronnyctwo wasze, kotre dyspo-

nuje takuju bilszostej nyczohu ne tratyt ałe zyskaje tilko na powazi i uznaniu, bo potraflyło nawet w takich sprawach uszanowaty zakon tak, jak win w perszym rjadi czerez tuju Wysoku Pałatu cinenyj i szanowanyj buty powynen. (Brawo).

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Jest to dziwna rzecz, że przez szereg lat Wydział krajowy przedstawiał wybory, trzymając się zasady opartej na ustawie, a nigdy i nie atakowanej przez posłów, których reprezentantem dzisiaj był poseł Teliszewski. Dziś występuje poseł Teliszewski z innemi zasadami, jak te, które zawsze Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi przedkładał i które zawsze przez posłów narodowości ruskiej były uznawane.

Tem więcej jest to dziwne, że z grona posłów narodowości ruskiej zasiada w Wydziale krajowym jeden członek, który, gdy ten wybór w Wydziale krajowym był sprawdzanym, ani słowa przeciw ważności tego wyboru nie zarzucił, ani też nigdy przeciw zasadzie, na jakiej Wydział krajowy swoje sprawozdania Wysokiemu Sejmowi przedkładał, nic nie zarzucił. Dopiero dziś spotykam się z zarzutami a mianowicie z zarzutem jednym zasadniczym...

(P. ks. Siczynski. To źle!)

... Nie mogę tego dokładnie zrozumieć, bo wyraźnie stoi w §. 13., że do obliczenia ilości uprawnionych do głosowania nie bierze się podatku w całości wzięwszy i zliczywszy go jako podstawę do obrachowania, więc, nie rozumiem się to tak, aby należało $\frac{2}{3}$ podatku wziąć, i tych którzy te $\frac{2}{3}$ płacą, zapisać jako uprawnionych do głosowania, ale liczy się jak ustawa tego wymaga, wszystkich wyborców, potrąca się tych, którzy mylnie zapisani zostali, masy spadkowe, kobiety i karanych i dopiero z tych, którzy pozostali, odlicza się z góry $\frac{2}{3}$ części osób uprawnionych i tych się jako uprawnionych do głosowania uważa.

Bo tak mówi §. 13 ordynacyi wyborczej.

„Wybory każdej gminy wybierani będą przy przestrzeganiu postanowień ustawy krajowej z dnia 13. stycznia 1869 (Dz. ust. i rozp. kr.

Nr. 13) o wykluczeniu od prawa wybierania i obieralności do Sejmu przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich w moc ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 12. sierpnia 1866 z tytułu opłaty podatków uprawnionych do wybierania rady gminnej, spisanych porządkiem wysokości opłaconych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek“.

Tak się manipuluje zawsze, że się bierze tych uprawnionych wszystkich i $\frac{1}{3}$ część ostatnich, którzy najmniej opłacają, tych się nie uwzględnia, reszta zaś $\frac{2}{3}$, którzy największe podatki opłacają, ci to są ci uprawnieni. Tak się odbywają wszystkie prawybory. Tak przechodziły one przez Sejm i nikt nie miał nic przeciwko temu, dopiero dziś objawia przeciwko temu opozycja. Teraz proszę Panów, gdyby właściwie rzecz wziąć *in merito*, (niestety formalność wymagałaby innego postępowania) natenczas okazałoby się, że poseł Szeliski otrzymał 70 głosów i poseł Damian Sawczak 70 głosów, a dalej, że p. Damian Sawczak miał ilość nieważnych głosów przewyższających ilość nieważnych głosów na p. Szeliskiego, że pan Szeliski był już w pierwszym głosowaniu wybrany, tylko że komisya w ważność takich głosów dokładnie wchodzić nie może. Obrachowała głosujących, było 140, 70 padło na p. Sawczaka a 70 na p. Szeliskiego. Komisya nie wchodziła w to, że między głosami było 10 nieważnych, z których 8 padło na Sawczaka a 2 na Szeliskiego. Komisya właściwie miała prawo w to wchodzić, bo ona może rozstrzygać ostatecznie i byłoby nie przyszło do tego, aby losować i aby przewodniczący ciągnął losy.

Proszę Panów powiedziano tutaj, że 2 głosy w poz. 70, 76 czy 78 są nieważne, gdyż jest napisane N. N. (nie wiem jak się nazywa) starszy a w liście tego nie było Komisya. która zna każdego i która decyduje bez żadnego rekursu, dobrze wie, kogo zapisać, bo wie dobrze, że ten jest ten starszy, że go zna.

Kilka głosów pan oponent przytoczył jako nieważne, ale te są w tak małej ilości, że w żaden sposób nie mogą alterować przeważnej ilości głosów oddanych na p. Szeliskiego.

Wydział krajowy z największą ścisłością sprawdza wybory. Zasiada nas 6 i jest i był

wśród nas reprezentant narodowości ruskiej, który nic a nic nie miał do zarzucenia i który to wyraźnie oświadczył.

To co się przez tyle lat działo, zasadę opartą na wyraźnym przepisie ustawy, którą się tyle lat manipulowało, chciecie teraz panowie wyrzucić! Proszę Panów, abyście wybór pana Szeliskiego uznali za ważny.

Książę Marszałek. Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto jest za uznaniem wyboru p. Szeliskiego za ważny, raczy powstać. (Większość). Wybór p. Szeliskiego uznany za ważny.

Następuje sprawdzenie wyboru p. Michała Bobrzyńskiego z kurji większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z uzupełniającego wyboru, z kurji większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 13. października 1890 odbył się wskutek złożenia mandatu poselskiego z kurji większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego przez Dra Michała Bobrzyńskiego, uzupełniający wybór jednego posła z tego okręgu wyborczego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 300.

Głosowało 51 wyborców.

Nieważny jest głos poz 50 wykazu głosowania, albowiem głosujący imieniem p. Zofii Darowskiej, p. Stanisław Ożegalski nie znajduje się w wykazie uprawnionych, zatem według §. 15, ord. wyb. nie ma prawa głosować jako pełnomocnik.

Nieważnym jest głos poz. 196, albowiem pełnomocnik Władysław Niwicki głosował pod pozycją 197 jako współwłaściciel Zawady na na podstawie pełnomocnictwa od reszty współwłaścicieli.

Oba te głosy padły na Dra Michała Bobrzyńskiego.

Głosowało zatem ważnie 49 wyborców.

Wszystkie głosy padły na Dra Michała Bobrzyńskiego, wobec czego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Dra Michała Bobrzyńskiego na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego uznać za ważny.

Książę Marszałek. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z uznaniem wyboru p. Michała Bobrzyńskiego za ważny, raczy rękę podnieść (Większość). Wybór uznany za ważny.

Udzielam głosu p. Pietruskiemu celem odpowiedzi na interpelacye.

Członek Wydziału kraj. p. Pietruski. Na ostatniem posiedzeniu wnosił p. Antoniewicz interpelacyę, aby Wydział krajowy doniósł, kiedy myśli przedłożyć wybory do weryfikacyi. Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że wszystkie już wybory przeszły przez Wydział krajowy i oczekują postawienia na porządku dziennym. Wyjątek stanowi wybór z Przemyśla, który znajduje się jeszcze w lewacyi, i jeśli tylko przyjdzie do Wydziału krajowego, Wydział się tem zajmie i przedłoży sprawozdanie Wysokiej Izbie.

Książę Marszałek. Z porządku dziennego następuje. Sprawozdanie komisji sanitarnej o ustawie zdrojowej, (Alg. 101).

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 101).

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. załączoną pod a) ustawę;

II. następujące rezolucye:

I. Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby ze zdro-

jujowisk i uzdrowisk tworzył osobne okręgi dla poboru podatku konsumcyjnego od mięsa;

2. Sejm wzywa c. k. Dyrekcyę gal. funduszu propinacyjnego, aby ze zdrojowisk i uzdrowisk tworzyła osobne okręgi dla dzierżawy prawa propinacyi.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani są p. Rutowski i p. Władysław hr. Koziembrodzki. Udzielam głosu p. Rutowskiemu.

P. Dr. Rutowski. Jeśli prosiłem o głos, to nie dla poparcia wniosków komisji sanitarnej bo one tego nie potrzebują, ani dla polemiki.

Owszem, krok, jaki mamy uczynić na polu popierania naszych zdrojowisk i uzdrowisk witam, bo widzę w nim zadatek lepszej przyszłości, jaka się naszym zdrojowiskom należy.

Jednakże nie sądzę, żeby projekt, jaki mamy przed sobą, wystarczył istotnie dla podniesienia tej gałęzi bogactwa krajowego. Zdrojowiska i uzdrowiska nasze stałyby się mogły istotnie bardzo ważną gałęzią dobrobytu, rozsiałyby zamożność po okolicach, stałyby się punktem zbornym dla gości z najszerzych ziem naszych — nawet z zagranicy.

Jednakże projekt ten organizacyi gminnej, organizacyi policji zdrojowej nie wystarczy, aby zdrojowiskom naszym zapewnić taki rozwój.

Jeśli się oglądniemy na inne kraje, widzimy, że gdziekolwiek zdrojowiska rozwinęły się do tego stopnia, na jakim je dziś widzimy i podziwiamy, to wszędzie prawie spotykamy się z jakimiś aktami doniosłymi prawodawstwa i administracyi, z aktami pomocy dosadnej, ze stałym wykonywaniem opieki i pomocy ze strony państwa i kraju. U nas rozwój zdrojowisk naszych zawdzięczamy przedewszystkiem dotąd opiece świata lekarskiego, patriotycznej myśli, która zwróciła uwagę lekarskiego świata polskiego na skarby, jakie posiadamy w naszym kraju, i ściąga chorych potrzebujących zdrojów i wypoczynku z najdalszych stron Polski do zdrojowisk i uzdrowisk naszych własnych. Ta myśl poczęta przez śp. Dietla może się poszczycić świetnymi rezultatami. Ażeby jednak odwrócić ruch kąpielowy od zdrojowisk zagranicznych, aby zakłady nasze były tem, czem są gdzieindziej, na to nie wystarczy dobra wola lekarzy.

Sądzę, że skoro wstępujemy na to pole organizacyi naszych zdrojowisk, to powinniśmy się wziąć do sprawy energicznie, wszechstronnie i pełniejszymi środkami; choćby jakie przypisywać znaczenie projektowanej ustawie, ona niewystarczy. — dla rozwoju zdrojowisk naszych potrzeba użycia całego kompleksu środków.

Rzućcie okiem panowie na sąsiednie kraje, tam zupełnie inaczej działano, aby wywołać życie, ruch, rozwój, ażeby podnieść i uprzystępnąć wartość leczniczą zdrojowisk, lub też ażeby podnieść przyjemność pobytu szukających zdrowia. Na Węgrzech od szeregu lat zajęto się tą sprawą. Już ustawa sanitarna z roku 1874 zapewniła zdrojowiskom i uzdrowiskom szereg koncesyj, o których nam nawet się nie śniło. Ustawa z roku 1874 w §. 101. zapewniła zdrojowiskom i uzdrowiskom zakłady pocztowe, stacje telegraficzne, zapewniła dalej utrzymanie i zakładanie dróg w dobrym stanie a co najważniejsza w §. 103. zapewniła dla nowo powstających budowli wolność podatku na lat 20. I po kilku latach rozwój zdrojowisk imponuje wszystkim. Kto znał je w pierwszych latach po przywróceniu konstytucyi, a kto je w ostatnich latach zwiedzał, musi przyznać, że dokonano istnych cudów. Dziś one są źródłem bogactwa dla wielu bardzo okolic Węgier, a podniesione do europejskiej miary, są już przez mnóstwo podróżnych z całego świata uczęszczane.

Sądzę, że na tę samą drogę myśmy pójść winni. Jeżeli panowie się przypatrzycie naszym zdrojowiskom, to musicie przyznać, że laborują one przedewszystkiem na brak funduszków, tak iż gdzie był jakiś fundusz rozporządzalny, tam był i postęp znakomity, n. p. w Szczawnicy, gdzie sto kilkadziesiąt tysięcy można było włożyć przez niedługi szereg lat, jak w Krynicy, gdzie Rząd włożył trzysta kilkadziesiąt tysięcy reńskich; jednakowoż mnóstwo zakładów laboruje dotąd na brak kapitału, tak potrzebnego na inwestycje różnej natury, na zakładanie rozmaitych sanitarnych urządzeń, zakładów leczniczych, łązienek, wodociągów i t. d., jako też zakładanie budowli publicznych, kursalów, dworców gościnnych, chodników krytych, bazarów, zakładów, kasynowych teatrów, i t. p. zakładów dla przyjemności.

Otóż trzeba koniecznie pomyśleć o jakiejś organizacyi kredytu, aby można tym uzdrowiskom przyjść w pomoc. — Sam kredyt komu-

nalny tutaj nie wystarczy dla tej przyczyny, że to byłby kredyt ściśle gminny, dla którego mamy już formę kredytową w naszym banku krajowym, podczas gdy dla zakładów zdrojowych przeważnie opartych o terytorya kilku gmin i obszarów dworskich, ta forma kredytu komunalnego nie daje się uzyskać.

Co do środków jakichś ulg podatkowych, — dotąd na to pole wcale nie poszliśmy, zaś co do podnoszenia środków komunikacyjnych, — to niezawodnie postęp jest znakomity: ofiarnością kraju udało się rozwinąć, ulepszyć, a nawet otworzyć niektóre ważniejsze komunikacje, jednakowoż wiemy to doskonale, że dotąd stan ten nie jest wystarczającym.

Pod względem połączenia liniami tramwajowymi, kolejami lokalnymi — dotąd nie zrobiliśmy żadnego kroku. Dlatego sądziłem, że należałoby sprawą tą zająć się energicznie i rozwiązać ją w drodze ustawodawczej. Nie wdając się zatem w dalsze wywody, ośmielam się zapowiedzieć kilka rezolucyj. (Czyta).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższą sesję sejmową przedłożył:

a) projekt organizacyi kredytu dla zdrojowisk i uzdrowisk, a to analogicznie do kredytu dla gmin (pożyczek komunalnych);

b) ażeby przedłożył projekt ustawy o ulgach podatkowych dla nowobudujących się domów, zakładów leczniczych i zakładów rozrywki w zdrojowiskach i uzdrowiskach;

c) ażeby przedłożył projekt o popieraniu środków komunikacyjnych: dróg bitych, tramwajów, kolei lokalnych prowadzących do krajowych zdrojowisk i uzdrowisk.

Książkę Marszałek. Z kolei zapisany p. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Wysoka Izbo! Sprawę, o której w tej chwili mowa, poruszyłem zeszłego roku w Sejmie postawieniem dwóch wniosków, z których jeden opiewał, aby Wydział krajowy na najbliższej sesji przedłożył projekt ustawy dla uzdrowisk krajowych, a drugi ogólniejszej natury, aby zbadał w jakim kierunku kraj mógłby przyczynić się do podniesienia naszych zdrojowisk i uzdrowisk. Pierwsza część mojego wniosku została w Wys. Izbie przyjęta a Wydział krajowy na tegorocznej sesji przedłożył odpowiedni projekt do ustawy.

Drugi jednak mój wniosek komisya sanitarna roku zeszłego odrzuciła. Podniosłem powtórnie tę sprawę przy debatach w Sejmie nad sprawozdaniem komisji a członek Sejmu rektor Dr. Korczyński postawił rezolucyą, podnoszącą mój pierwotny wniosek, z niejaką zmianą, mającą już więcej konkretną ścisłość. Wniosek członka Sejmu rektora D-ra Korczyńskiego, do którego się przyłączyłem, jednak nie znalazł w tej Izbie większości. Z propozycyj tych pozostał jedynie ostatecznie projekt do ustawy dla zdrojowisk i uzdrowisk krajowych — który nam przedkłada komisya sanitarna.

I za to z mej strony należy się wdzięczność, chociaż ustawa ta dotyczy co najwięcej 7 czy 8 uzdrowisk krajowych — niezawodnie będzie korzystnie do pewnego stopnia oddziaływać na ich stosunki i rozwój. Zastanawiając się nad tym projektem komisji, — chciałbym więcej jednolitości w administracji, więcej, że tak powiem sprężystości, aniżeli tu mamy w postanowieniach przedłożonego nam projektu do ustawy. Ale poprawki, jakiebym w tym duchu chciał stawiać, możeby sprawę jeszcze odroczyły a im prędzej ją się załatwi, tem będzie lepiej. A do poprawek droga w przyszłości niezamknięta. Na małych więc tylko ograniczę się żądaniach a zwrócę się jeszcze raz do tej myśli zasadniczej, która mną roku zeszłego kierowała, że jeżeli co najwięcej 8 uzdrowisk tą ustawą będzie w korzystniejszych stosunkach rozwoju postawionych, to pozostaje bardzo znaczna liczba w naszym kraju zdrojów, co najmniej 120, a może więcej, które z tej ustawy najmniejszej korzyści odnosić nie będą. — Powiedziane jest wprawdzie w sprawozdaniu komisji, iż jest im pozostawione prawo wniesienia prośby o uznanie za miejsca zdrojowe, trudnem to wprawdzie nie jest — ale bacząc na wewnętrzne stosunki tych zdrojów i warunki ustawy — nie zawsze możebnem i wskutek tego pozostaną one na tym stopniu, na jakim są dziś lata jeszcze z daleką i wątpliwą nadzieją lepszej przyszłości.

Proszę panów! zdrojowiska te mniejsze, które nam na myśli, cieszą się, zwłaszcza niektóre, nawet większą nieco frekwencyą, niektóre z nich więcej są nawet znane i uznane ale jest po za nimi znów znaczny szereg, o których się wie, że są i że mają niemałe lecznicze zalety, ale są, że się tak wyrażę, jeszcze zagadką bal-

neologiczną i nikt nie wie, jakie w nich może drzezią skarby. Co więcej wspomnę tu tylko o tych wodach szcawowo alkalicznych, o których słyhać, a których wysyłka w butelkach jest za ledwie w kolebce — a które rozpoznane i zbądane — mogłyby się rozpowszechnić znakomicie do zastąpienia podobnych wód alkalicznych zagranicznych — tak powszechnych dziś w użytku codziennym.

Przypominam panom, że teraz z za granicy, z Francji i z Czech przychodzą do nas wody alkaliczne do picia przy stole, jak n. p. Apolinari, Güssübler, — i że wody te w tysiącach butelkach rozchodzą się coraz szerzej — tak dla zdrowia jako też i dla smaku. — Czyż nie należałoby zbadać również, czy podobnych źródeł nie ma i u nas? Wszak tyle razy słyszałem, że wodą taką jest woda burkucka, że ona mogłaby służyć do codziennego użytku przy stole — i wyrugować wody zagraniczne — ale to tylko szczegół, o którym tylko dla tego wspominać, iż mógłby się stać rzeczywistym przemysłem... ale do tego trzeba pomocy i poparcia — zachęty i opieki kraju — to niezbędne. Proszę panów! jeżeli więc w tej chwili część mojego wniosku, postawionego przeszłego roku, za chwilę zapewne korzystnie się załatwi, to pozwólcie, że podniosę i część drugą wniosku. — Nie można na tej ustawie tylko pozostać a zapomnieć o tej setce innych źródeł leczniczych, które są w naszym kraju — nie można pozostawić ich własnemu losowi — bez poparcia, bez opieki i bez pomocy. — To przemysł moi panowie — a przemysł — który jeżeli się rozwinie — a rozwinąć musi — w licznych okolicach podniesie dobrobyt materyalny kraju.

Ale panowie! aby się to stało, to trzeba nad źródłami roztoczyć opiekę i przyjść im w pomoc, bo inaczej nie zwróci się do nich kapitał — ten kapitał w całej Europie niezawodnie najtrwoźniejszy, a bez kapitału jak wszędzie tak i tutaj nic się nie robi! Ten kapitał do żadnego takiego przemysłu nie przejdzie ani go zasili, jeżeli nie ma jakichś gwarancyj — że i kraj opieką źródła te otacza, że o nie dba — że się o nie troska, z nieśmiałością on jeszcze idzie, do większych zakładów leczniczych chociaż już zwraca się trochę — ale do tych mniejszych, które właśnie najwięcej kapitału potrzebują — tam nie pójdzie. A jednak ileż tam zrobić można, ileż zysków wyciągnąć a szcze-

gólnie w tej stronie wschodniej Galicyi, jeżeli przypomnimy sobie cały szereg źródeł w długości gór karpackich.

Ale dłużej rozwodzić się nie chcę. Przyłączam się najzupełniej do uwag, które podniósł poprzedni mowca a następnie i do tych rezolucyj, które postawił, a z mej strony pójdę jeszcze dalej i po za te konkretne rezolucyje, postawię jedną ogólniejszą, która w następstwie zdoła jeszcze inne może wyszukać środki pomocy — po za te, które przedkłada p. Dr. Rutowski.

Stawiam rezolucyje: (czyta).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po dokładnem zbadaniu obecnego stanu zdrojowisk i uzdrowisk krajowych — przedłożył na jednej z najbliższych sesyj projekt przyjscia w pomoc ich rozwojowi za pomocą urzędzeń, które leżą w zakresie kompetencji Wysokiego Sejmu.

Rezolucya moja niczego nie przesądza — poleca tylko Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stan tych zdrojowisk a po przeprowadzeniu tych badań zastanowił się czy za pomocą urzędzeń, które leżą w zakresie kompetencji Sejmu — nie dałoby się dla tych zdrojowisk coś uczynić, aby przyczynić się do ich rozwoju — a jestem przekonany, że nie mało da się zrobić.

Upraszam Wysoką Izbę, aby rezolucyje moją raczyła uchwalić.

Książę Marszałek. Postawione zostały przez p. Rutowskiego trzy rezolucyje, zaś przez p. hr. Koziembrodzkiego jedna rezolucya.

Proszę p. sekretarza o odczytanie tych rezolucyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższą sesyę sejmową przedłożył a) projekt organizacyi kredytu dla zdrojowisk i uzdrowisk, a to analogicznie do kredytu dla gmin (pożyczek komunalnych).

Książę Marszałek. Kto popiera tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya jest poparta.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

b) ażeby przedłożył projekt ustawy o ulgach podatkowych dla nowobudujących się domów, zakładów leczniczych i zakładów rozrywki w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Książę Marszałek. Kto popiera tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya jest poparta.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

c) ażeby przedłożył projekt o popieraniu środków komunikacyjnych: dróg bitych, tramwajów, kolei lokalnych, prowadzących do krajowych zdrojowisk i uzdrowisk.

Książę Marszałek. Kto popiera tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya jest poparta.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po dokładnem zbadaniu obecnego stanu zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, przedłożył na jednej z najbliższych sesyj projekt przyjscia w pomoc ich rozwojowi za pomocą urzędzeń, które leżą w zakresie kompetencji Wysokiego Sejmu.

Książę Marszałek. Kto popiera tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya ta jest poparta. Nad temi rezolucyami po uchwaleniu ustawy będziemy mogli przeprowadzić dyskusyę.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciński. Wysoka Izbo! Uważam to za dobrą dla ustawy wróżbę, że w dyskusyi ogólnej nikt nie przemawiał przeciw ustawie. Wnioskodawca właściwy poseł Władysław hr. Koziembrodzki, zapowiedział tylko drobne, jak się wyraził, poprawki. Prócz tego on i szanowny poseł Rutowski, wnoszą aż cztery rezolucyje. Rezolucyje te są częściowo podniesieniem wniosku zeszłorocznego p. Władysława hr. Koziembrodzkiego. Wniosek ten, jak Panom wiadomo, upadł w komisyi, a podniesiony w Sejmie przez posła Władysława hr. Koziembrodzkiego i członka Sejmu Rektora Korczyńskiego, również większości nie uzyskał, dziś pojawia się ponownie. Rezolucyje zaś Dra Rutowskiego tyczą się nadto kwestyj pocztowych, telegraficznych, wolności podatkowej, organizacyi kredytu, tramwaju, kolei, w ogóle rzeczy, dość daleko idących. Nie chcę przemawiać przeciw tym rezolucyom, aczkolwiek dużo wypadaloby powiedzieć. Raziły mnie szczególnie twierdzenia p. Dra Rutowskiego, że kraj nic nie robi dla kredytu, ja ośmieliłbym się przypomnieć, że nie tak dawno temu, jak Bank

krajowy dał jednemu zdrojowisku pożyczkę 300.000 zł. Również co do dróg przyznaje zaledwie p. Dr. Rutowskiemu, że na tem polu coś się przecież robi. O tramwaju, o kolejach dotychczas rzeczywiście nie było mowy, aczkolwiek i przy kolejach na niewzględnianie zdrojowisk skarżyć się tak bardzo nie można, bo czasem nawet idzie się aż za daleko, n. p. stację kolejową o milę lub dwie nazywają nazwiskiem zdrojowiska, a to już chyba tylko do obalamucenia a nie rozwoju służy. W każdym razie jednak w tych rezolucjach jest bardzo wiele dodatniego, na głębszy rozbiór zasługującego; dziś na razie dorywczo trudno decydować jak z niemi postąpić należy. Dlatego porozumiewszy się na prędce z komisją stawiam wniosek, by te rezolucje, nad którymi komisja zastanowić się nie mogła, Wysoki Sejm odesłać raczył do komisji sanitarnej.

Książe Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy paragrafami.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 1.

Każde zdrojowisko lub uzdrowisko (stacya klimatyczna) otwarte dla publicznego użytku na mocy zezwolenia władzy państwowej winno mieć swój statut.

Statut wydaje c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się zgadza z §. 1., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 2.

Statut oznacza granice terytoryalne i ustanawia organizację zakładu.

Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda proszę o uchwałę. Kto się zgadza z §. 2., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 3.

Organami zakładu są:

- a) komisja zdrojowa lub komisja klimatyczna,
- b) zarząd zakładu,
- c) lekarz zdrojowy lub lekarz klimatyczny.

Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się zgadza z §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 4.

Komisja składa się z następujących członków:

- z delegata c. k. Namiestnictwa,
- z delegata Wydziału krajowego,
- z właściciela zakładu lub jego zastępcy,
- z lekarza zdrojowego lub lekarza klimatycznego,

z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego, ewentualnie i z inspektora (§. 11.)

Czy oprócz powyżej wymienionych mają być do składu komisji powołani inni delegaci, czy to z grona gości, czy lekarzy ordynujących, czy właściciele realności osiadłych w zakładzie, orzeka statut.

Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się zgadza z §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość) §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 5.

Przewodniczącym komisji jest delegat c. k. Namiestnictwa. Zastępcę przewodniczącego oraz sekretarza i skarbnika wybiera komisja.

Okres urzędowania komisji oznacza statut.

Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się zgadza z §. 5., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 6.

Zadaniem komisji w ogólności jest staranie się o jak najpomyślniejszy rozwój zakładu, o wygody i rozrywki dla gości oraz czuwanie nad tem, aby zakład z żadkolwiek szkody nie doznał.

W szczególności:

zawiaduje komisja funduszem kuracyjnym w granicach przeznaczenia tego funduszu;

wymierza i pobiera w granicach przez właściwe władze oznaczonych, taksy i opłaty a mianowicie:

taksy kuracyjne, taksy na muzykę i opłaty od przedsiębiorstw, zabaw, koncertów, teatrów, widowisk oraz od urzędzeń utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

uwalnia w pojedynczych na uwzględnienie zasługujących wypadkach od obowiązku uiszczania taks i opłat;

czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu najmu mieszkań, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników w ogóle;

wzywa pomocy właściwych władz, gdyby zakładowi z jakiegokolwiek groziła szkoda lub uszczerbek;

z końcem każdego roku składa komisya z zarządu funduszem kuracyjnym rachunek i podaje go do publicznej wiadomości.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

Poseł Władysław hr. Koziebrodzki. W alinei szóstej jest wydrukowane (czyta):

Komisya czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu najmu mieszkań, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników w ogóle. Otóż znajduję, że jednym z najbardziej ważnych przedmiotów w kąpielach to są nowe drogi i ścieżki, dlatego zdaje mi się, że powinno być obowiązkiem komisji, ażeby zwracała uwagę i stawiała wnioski co do wytyczania dróg i przeprowadzania ścieżek, dla tego po słowie „najmu mieszkań“ należałoby umieścić słowa: „co do utrzymania dróg i ścieżek“, w takim razie według mego wniosku alinea 6 będzie opiewała (czyta):

czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu, najmu mieszkań, co do utrzymywania dróg i ścieżek, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników w ogóle.

To jest poprawka, którą stawiam.

Książę Marszałek Kto popiera poprawkę posła Władysława hr. Koziebrodzkiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) Poprawka ta jest popartą. Czy żąda kto

jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Trzebieski. Imieniem komisji nie zgadzam się na poprawkę zgłoszoną. W §. 12. w ostatniej alinei jest powiedziane (czyta):

Funduszu kuracyjnego używać należy na upiększenie zakładu, na urządzenia służące do uprzyjemnienia gościom pobytu w zakładzie i t. d.

(Mówi): Otóż jeżeli ten nowy organ, który stwarzamy, ma prawo używać funduszu kuracyjnego na upiększenie zakładu, to się samo przez się rozumie, że nietylko może czynić wnioski co do ścieżek i dróg w zakładzie, ale co więcej ma prawo budować te drogi i ścieżki. A zatem ustawa, jaką komisya ma zaszczyt Wysokiemu Sejmowi proponować, idzie dalej znacznie jak wniosek p. Koziebrodzkiego. Zdaje mi się, że po tem wyjaśnieniu p. hr. Koziebrodzki nie będzie żądał umieszczenia tej poprawki, która szkodzić by zresztą nie mogła, ale nie miałyby racji bytu. Wymieniać zresztą wszystko, co może być atrybucją komisji, niepodobna, bo §. 6. przyjąłby olbrzymie rozmiary. P. hr. Koziebrodzki żąda co do dróg i ścieżek dalszego rozszerzania, ale przecież w paragrafie tym na wstępie powiedzianem jest, że „zadaniem komisji w ogólności jest staranie się o najpomyślniejszy rozwój zakładu“. Czy to nie dosyć? a w §. 12. znów powiedziano, że „funduszu kuracyjnego używać należy na upiększenie zakładu“. Wszak to obszerny zakres działania i samo się przez się rozumie, że najzupełniej leży w kompetencji komisji nietylko stawianie wniosków ale samo budowanie dróg i ścieżek w zakładzie. Proszę, by Wysoki Sejm raczył przyjąć ten paragraf bez poprawki posła hr. Koziebrodzkiego.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Co do formalnego traktowania podam napróżd pod głosowanie §. 6. według brzmienia projektu komisji a potem osobno podam pod głosowanie poprawkę p. hr. Koziebrodzkiego, ażeby po słowach „najmu mieszkań“ dodać słowa „co do utrzymywania dróg i ścieżek.

Proszę tych panów, którzy przyjmują §. 6. w brzmieniu przez komisję proponowanem, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Ko-

ziebrodzkiego raczy powstać. (Większość). Poprawka jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 7.

Komisya w zakresie działania służącym jej w moc niniejszej ustawy wyznacza swoje organa administracyjne i wykonywa swe uchwały, o ile one nie naruszają praw prywatnych.

Przeciw uchwałom i zarządzeniom komisji służy prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni czterech.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Władysław hr. Koziębrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Ja co do tego paragrafu uczynię tylko stylistyczną poprawkę. W pierwszej alinie powiedziano jest:

„Komisya w zakresie działania służącym jej w moc niniejszej ustawy wyznacza swoje organa administracyjne“.

Przyznaję, że to dla mnie zupełnie jest niejasnym i zdaje mi się, że zwrot ten szwankuje nawet pod względem języka. Więc ja bym się ośmielił postawić taką poprawkę: „Komisya w zakresie służącego jej działania w moc niniejszej ustawy i t. d.“

Książę Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. Przypuszczam, że p. Koziębrodzki dlatego uznał ten paragraf za niedość jasny, ponieważ zaszła tu myłka drukarska, mianowicie opuszczono przecinek po słowie „działania“. Jeśli się przecinek doda, rzecz będzie zupełnie jasną. Zdaje mi się, że stylizacya komisji jest lepszą a nawet jedynie dobrą, bo przecież zakres działania służy komisji nie działanie. Działanie każdemu przysługuje. Mnie poprawka hr. Koziębrodzkiego nie przekonała, dlatego proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przyjąć stylizacyę komisji.

Posel Jaworski: Ale z przecinkiem! (Wesołość).

Książę Marszałek. Podam najpierw pod głosowanie stylizacyę p. Koziębrodzkiego. Kto przyjmuje §. 7. w stylizacji p. Koziębrodzkiego, zechce powstać. (Mniejszość). Poprawka p. Koziębrodzkiego upadła. Kto przyjmuje §. 7. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 8.

Decyzya co do poczynionych wniosków komisji służy stosownie do przedmiotu bądź właścicielowi zakładu, bądź władzy w moc ustaw do tego powołanej.

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. w brzmieniu komisijnem zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 9.

Właściciel zakładu winien ustanowić zarządcę odpowiedzialnego wobec władz za zachowanie obowiązujących przepisów.

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 10.

Lekarz zdrojowy (klimatyczny) zawiaduje sprawami sanitarnymi zakładu.

Lekarza mianuje ten, kto go opłaca, zatem albo właściciel zakładu albo komisya, lub wreszcie właściciel w porozumieniu z komisją, jeżeli wspólnie lekarza opłacają, co bliżej oznacza statut.

Instrukcyja wydana przez c. k. Namiestnictwo określa wymaganą kwalifikacyę i obowiązki lekarza.

Władzę dyscyplinarną nad lekarzem wykonywa ten, kto go mianuje, W wypadkach wykroczenia przeciw instrukcyi wykonywa władzę dyscyplinarną c. k. Namiestnictwo.

Książkę Marszałek. Do głosu zapisał się Członek Wydziału krajowego p. Hoszard. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Zapisałem się do głosu z upoważnienia Wydziału krajowego. Wydział krajowy w przeświadczeniu, że sprawy zdrojowisk krajowych są istotnie sprawami kultury krajowej, proponował w swoim sprawozdaniu t. j. w projekcie do ustawy, który Wysokiemu Sejmowi przedłożył, ażeby wszystkie postanowienia i rozporządzenia odnoszące się do zdrojowisk krajowych, bywały wydawane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Stanowisko to Wydziału krajowego zaakceptował w komisji tak komisarz rządowy w imieniu rządu jako też i sama komisya.

Wskutek tego w §§. 1 i 13 to stanowisko Wydziałowi krajowemu zawarowaniem zostało §. 1 orzeka kto statut wydaje, otóż jest tam powiedziane, że statut zdrojowiska wydaje Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym; §. 13 zaś orzeka, że o taksach i opłatach orzeka Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Od tego ogólnego postanowienia odstąpiła jednak komisya w §. 10, gdzie jest mowa o tym kto instrukcyę lekarzowi zakładowemu wydaje.

Otóż ten §. 10 chociaż jeszcze się nie urodził, już w swoim poczęciu ma historycę.

Na drugim posiedzeniu komisji sanitarnej komisya przyjęła podług stylizacji Wydziału krajowego ten paragraf i powiedziała w trzeciej alinei, że instrukcyja ma być wydawaną przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Było to w komisji już przyjęte. Tymczasem na następnej sesji pan komisarz rządowy w imieniu Wysokiego Rządu oświadczył, że jeżeli dodatek „w porozumieniu z Wydziałem krajowym“ nie będzie opuszczony, to ustawa ta do sankcyi nie będzie przedłożoną. Wobec tej groźby komisya cofnęła zakwestyonowane wyrazy. Argumenta, jakie pan komisarz rządowy, oprócz owego krupkowego działła, nie sankcyonowania ustawy podniósł, były następujące:

Po pierwsze utrzymywał pan komisarz rządowy, że ustawa sanitarna państwowa z r. 1870

zawarowała władzom państwowym nadzór nad wszystkimi zdrojowiskami Prawda, tak jest, ależ ta sama ustawa w innym paragrafie oddała policyę zdrowia gminom tak w zakresie samostnego jak poruczonego działania; takie same agendy ma lekarz zdrojowy wykonywać w zdrojowisku, które leży albo na obszarze dworskim albo w gminie.

Lekarz nie wykonuje tych agend osobiście, ale je tylko nadzoruje t. j. czuwa, aby były należycie wykonywane.

Drugi argument pana komisarza rządowego był ten, że zakres działania lekarza jest czysto sanitarny, nie ma nic a nic do czynienia z kulturą krajową. Otóż tu już muszę oświadczyć panom, że ja nie pojmuję, jak jedna i ta sama sprawa może być do połowy sanitarną a w drugiej połowie kulturalna.

Zdaje mi się, że wszystkie sprawy, które się odnoszą do zdrojowisk i uzdrowisk są zarazem tak sprawami sanitarnymi jak kulturalnymi, tu nie można granic pociągnąć, dotąd to, a od-tąd zaczyna się tamto. Wszystkie sprawy, tak sprawa lekarza, jak instrukcyi jego są tak sprawami wchodzącymi w zakres sanitarny jak kultury krajowej. Bo zresztą jakież są agendy tego lekarza? Otóż taki lekarz ma n. p. baczyć na to, ażeby źródł, z którego płynie woda mineralna, był dobrze ocembrowany, zabezpieczony od przyływu wody meteorycznej, deszczowej, ażeby żadna nieczystość nie mąlała z nim styczności. To tak samo obchodzi stronę sanitarną jak i kulturalną, bo jeżeli źródł będzie zanieczyszczony, to goście nie będą przyjeżdżać i wody z niego pić nie będą.

Dalej ma ten lekarz baczyć, ażeby woda mineralna była napełniana do flaszek takim sposobem, jaki teraz nauka wskazuje, ażeby wszystkie składniki mineralne w niej zostały, do czego jest używana tak zwana metoda Hechta.

Otóż lekarz zdrojowy baczyć powinien, ażeby flaszki w ten sposób wodą napełniano.

Tu już wchodzi w rachubę sprawa przemysłowa, bo woda rozsyłana staje się przedmiotem handlu.

Dalej ma baczyć, ażeby pomieszkania były zdrowiu nieszkodliwe, ażeby nie były wilgotne i wystawiane na przeciągi.

Otóż to samo nie tylko ze względów sanitarnych ale i ze względów pieniężnych ma jakąś wartość dla zdrojowisk.

Dalej ma on baczyć na to, ażeby łaźienki były dobrze urządzone, ażeby w nich były używane wody w tych składnikach, jakie są do kuracji potrzebne.

Tego tak samo nie można oddzielić i powiedzieć, że to ma tylko względy sanitarne a żadnych innych celów na oku.

Dalej ma on nadzorować policję targową.

Otóż ma on baczyć, ażeby mięso było dobre i zdrowe, ażeby żętyca była dobrze przyrządzona, ażeby mleko, kefir, kumys były dobre, ażeby owoce i grzyby na targach sprzedawane nie były zdrowiu szkodliwe.

Otóż to wszystko ma lekarz nadzorować! Agendy te należą nie tylko do policji zdrowia ale tak samo do zakresu działania gminy.

Dalej ma nadzorować traktyernie, pasztechników, cukiernie, grajzlernie, ażeby nie sprzedawano pokarmów zdrowiu szkodliwych.

Znowu jest to sprawa policji miejscowej, znowu to sprawa gminna. Czy gmina wykonuje tę policję, powinny tak samo władze autonomiczne nadzorować, jak i władze państwowe, ale w pierwszym rzędzie ma władza autonomiczna prawo nadzorowania.

Otóż widzicie Panowie, że jest to sprawa tego rodzaju, iż nie można powiedzieć, że jest czysto sanitarna i że nie ma nic a nic do czynienia z kulturą krajową, ani ze sprawą gminną. Dlatego powinna być zastrzeżoną ingerencya Wydziału krajowego.

Przytoczył dalej w komisji p. komisarz rządowy że Wydział krajowy nie ma organu, któryby mógł ułożyć instrukcję dla lekarza zdrojowego.

Prawda — Wydział krajowy nie ma organu przybocznego doradczego, jakim dysponuje c. k. Namiestnictwo t. j. nie ma c. k. Rady zdrowia. Jednakowoż ma on inspektora szpitali, który będąc sam lekarzem, może znać się tak samo na tych sprawach jak ciało kolegiálne.

Jeżeli c. k. Namiestnictwo uważa, że nie ma organu w Wydziale krajowym — któryby temu podołał, to dlaczegoż nas zapytało — czy nie wypadaloby, ażeby Wydział krajowy wydał wzór instrukcji dla lekarzy owych gmin 30-tu, które własny statut posiadają i które mają obo-

wiązek na mocy statutu wydać instrukcję dla wszystkich swoich urzędników, a ponieważ lekarze miejscy są urzędnikami gminnymi, więc dla nich tak samo instrukcję wydać należy a nawet Wysokie c. k. Namiestnictwo zapytywało Wydział krajowy, czyby się nie zgodził na projekt takiej ogólnej instrukcji dla lekarzy miejskich. To dowodzi, że c. k. Namiestnictwo przypuszcza, że w Wydziale krajowym są takie organa, które się na tem rozumieją. (Brawo).

Dalej powiada pan komisarz rządowy, że co innego jest lekarz gminny, a co innego lekarz zdrojowy. Prawda, tak jest u nas, ale weźmy dla przykładu jak się dzieje w Czechach i w innych prowincjach.

W Czechach naprzykład taka sama ustawa a przynajmniej podobna do tej, która dziś jest na porządku dziennym, obowiązywała aż do roku 1868. Były tak samo komisye zdrowia i tak samo lekarze zdrojowi.

Dopiero w roku 1868 nastąpiła zmiana; zniesiono ówczesną organizację i oddano całą gospodarkę zdrojową Zwierzchnościom gminnym, lekarzy zdrojowych zniesiono i oddano ich agendy gminnym lekarzom, zatem tym, którym instrukcje daje tylko gmina a nikt inny. Przez to jednak nie został nadwyrężony naczelny nadzór władz państwowych nad zdrojowiskami i lekarzami czy oni byli gminnymi czy zdrojowymi.

A jeżeli to w Czechach być mogło, to nie widzę dlaczego u nas być nie mogło?

Zresztą co to jest ta instrukcja? Nie jest to nic nadzwyczajnego, to już są na to — że tak bowiem — szimle nietylko u nas ale i za granicą. U nas np. od roku 1868. posiada Szczawnica taką instrukcję, a od 1877. w Krynicy taka instrukcja egzystuje. Są tam agendy lekarzy, które zacytowałem, wymienione i więcej nic, a przecież to nie jest nic tak wielkiego, żeby temu władza autonomiczna nie podołała. W ogóle uważam całą tę sprawę za drobiazgową i niewarto o nią sporu prowadzić i jedynie z polecenia Wydziału krajowego zabrałem głos dlatego, żeby zaznaczyć stanowisko Wydziału krajowego w tej sprawie, żeby nie powiedziano, iż Wydział krajowy nie dba o kompetencyę władzy autonomicznej z jednej strony, a z drugiej strony, ażeby skonstatować, że Wysoki Rząd przy tak drobiazgowej sprawie wytoczył dział tak ciężkiego wagi, jakim jest groźba nie sankcjonowania ustawy. Skończyłem.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Ze stanowiska Rządu musiałem się sprzeciwić w komisji i muszę oświadczyć się tutaj przeciw postanowieniu, które było zawarte w projekcie Wydziału krajowego, a według którego instrukcyę dla lekarza zdrojowego miałyby wydawać Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Przedkładając projekt do ustawy zarządzającej stosunki zdrojowisk, Wydział krajowy zaznaczył w swoim sprawozdaniu, że dlatego domaga się współdziałania w tych sprawach, ponieważ należy brać w rachubę nie tylko względy sanitarne, lecz także dobro kultury krajowej, a sprawy kultury krajowej należą do zakresu działania Reprezentacji kraju.

Najpierw muszę zauważyć, że okoliczność, iż sprawa jakaś jest sprawą kultury krajowej, uzasadnia ustawodawczą kompetencyą Wysokiego Sejmu do uchwalania odnośnej ustawy, ale nie wynika z tego konieczność, żeby wszelkie rozporządzenia i decyzje w takich sprawach wydawały dwie władze, względnie władza rządowa w porozumieniu z władzą autonomiczną. Jest wiele spraw, w których względy kultury krajowej daleko ważniejszą grają rolę, aniżeli w sprawach zdrojowych; jak np. sprawy lasowe, wodne, propinacyjne, w których bądź według dawniejszych przepisów, bądź według ustaw przez Wysoki Sejm uchwalonych, decydują tylko władze rządowe, chociaż te sprawy bezwątpienia więcej dotyczą interesów kultury krajowej.

Dalej nadmieniam, że między sprawami zdrojowisk znajdują się bezwątpienia także takie sprawy, gdzie przeważają a nawet wyłącznie decydują względy sanitarne; do tych właśnie należy zaliczyć wydanie instrukcji dla lekarza zdrojowego. Ten sam paragraf postanawia w pierwszym ustępie: „Lekarz zdrojowy zawiaduje sprawami sanitarnymi zakładu“; jego obowiązkiem więc jest, przestrzegać wyłącznie względów sanitarnych, a żadnych innych. Do przestrzegania innych względów a w szczególności względów kultury krajowej są powołane inne organa a mianowicie: komisja zdrojowa, w której Wydział krajowy jest reprezentowany przez swego delegata.

Co się tyczy policyi sanitarnej, to pozwolę sobie zaznaczyć, że ustawa niniejsza nie narusza w niczem kompetencyi organów powołanych do wykonywania policyi sanitarnej. Lekarz zdrojowy nie może sam niczego zarządzić ani wykonać, a jeśli spostrzeże jakie usterki w wykonywaniu policyi sanitarnej, musi się odnieść do organów z mocy ustawy powołanych do wykonywania tej policyi. I z tego więc tytułu Wydział krajowy instrukcji dla lekarza wydawać nie może. Instrukcyę tę może wydać tylko ta władza, która z mocy ustawy jest powołana do wykonywania nadzoru w sprawach sanitarnych a tą władzą jest według §. 2. ustawy sanitarnej z 30. kwietnia 1870. władza rządowa, a względnie Namiestnictwo.

Szanowny Członek Wydziału krajowego przytoczył jeszcze w swoim przemówieniu, że Namiestnictwo samo odniosło się do Wydziału krajowego w sprawie wydania instrukcji dla lekarzy miejskich. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że tam o co innego chodzi, gdyż chodzi o lekarzy miejskich, o urzędników gminy, którzy podlegają władzom autonomicznym, a względnie Wydziałowi krajowemu. Tam więc Namiestnictwo nie mogło wydać instrukcji dla urzędników gminy, nie zapytawszy władz autonomicznych. Tu jednak tego nie ma, tu chodzi o lekarzy zdrojowych, którzy mogą podlegać tylko tej władzy, która — jak powiedziałem — jest powołaną do wykonywania nadzoru w sprawach zdrowotnych w ogóle. Dlatego jeszcze raz powtarzam, że postanowienie zawarte w projekcie Wydziału krajowego byłoby ze stanowiska Rządu nie do przyjęcia.

Książę Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! Usłyszeliśmy tu dwa przemówienia, jednak wniosku ża-

(Wice-marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

dnego nie ma. Właściwie zatem jako sprawozdawca nie powinienem może nawet głosu zabierać, ale będąc już przy głosie, ośmielę się wyjaśnić, dlaczego komisja jednogłośnie reasumowała swoją pierwotną uchwałę. Sytuacja w komisji była taka: albo reasumować i opuścić słowa „w porozumieniu z Wydziałem krajowym“ albo nie będzie sankcyi a zatem i ustawy. Komisja dłuższy czas zastanawiała się czy można

uwzględnić żądanie kraju, postanowiła opuścić zakwestyonowane słowa a to z następujących powodów.

Przedewszystkiem p. komisarz rządowy złożył nam oświadczenie, że dotychczasową instrukcją lekarską dla Krynicy i Szczawnicy uważa za przestarzałą. Nie ulega wątpliwości, że na przyszłość instrukcja ta orzekać będzie wyłącznie o sprawach leczniczych. Jak dalece ta instrukcja jest przestarzałą, mógł Wysoki Sejm przekonać się już z przemówienia szanownego członka Wydziału krajowego. Ale i on jeszcze nie wszystko przytoczył. Wśród najrozmaitszych rzeczy, do których tam lekarze są obowiązani, są rzeczy zupełnie komiczne np. obowiązek czuwania nad tańcami, ewentualnie nawet zdaje mi się prowadzenie tańców. Taby było najlepszym dowodem, że ta instrukcja jest przestarzałą i że na przyszłość z podobną instrukcją nie spotkamy się, że zatem instrukcja pozostanie w ramach właściwych i nie wkroczy w inne pole jak sanitarne. Z drugiej strony jeszcze podniesiono w komisji, że jakkolwiek te instrukcje czysto lecznicze wydaje samo Namiestnictwo, to jednak Wydział krajowy będzie miał pewien wpływ na decyzję a mianowicie w ten sposób, że wspomniana tu kilkakrotnie ustawa z r. 1870. stanowi: iż Namiestnictwo każdy przedmiot daje do opiniowania c. k. krajowej Radzie zdrowia a w tej Radzie zdrowia zasiada przeciw dwóch członków delegowanych przez Wydział krajowy. Otwarcie powiem, ja w reasumcyi nie widzę żadnego zrzeczenia się atrybucyi Wydziału krajowego, komisya jednogłośnie była tego zdania i nie przypuszczaliśmy nawet, by Wydział krajowy w tej sprawie składał tu oświadczenia. W ogóle bowiem tą ustawą nie tylko niczego się nie zrekamy, ale przeciwnie rozszerzamy zakres działania Wydziału krajowego.

Wydział krajowy dotychczas w tych wszystkich ważnych sprawach kultury krajowej nie był nigdy pytany. Namiestnictwo robiło co chciało, a Wydział krajowy nie miał ani doradczego ani w ogóle żadnego innego głosu. Ustawa w ogóle jest zdobyczą, krokiem naprzód, dlatego na tym jedynym punkcie komisya uznała za właściwe ustąpić i uczyniła to jedynie wobec niemożności innego postąpienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad

§. 10. Kto przyjmuje §. 10. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 11.

W zakładach liczniej odwiedzanych służy c. k. Namiestnictwu prawo mianowania inspektora w celu państwowego nadzoru nad wykonywaniem policyi miejscowej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 11. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 12.

Fundusz kuracyjny powstaje: -

- a) z taks kuracyjnych i taks na muzykę,
- b) z opłat pobieranych od przedsiębiorstw, widowisk, zabaw, koncertów i t. d.
- c) z opłat pobieranych za używanie urzędzeń utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego,
- d) z grzywien, jakieby na rzecz funduszu kuracyjnego przyznano, wreszcie
- e) z datków dobrowolnych i zapisów.

Funduszu kuracyjnego używać należy na upiększenie zakładu, na urządzenia służące do uprzyjemnienia gościom pobytu w zakładzie, na opłacanie muzyki i ewentualnie na opłacanie lekarza, urzędników i sług komisji.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

§. 13.

Wysokość taks i opłat wymienionych w §. 12. lit. a) i b) oznacza c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Ewentualne prywatno - prawne pretensye z powodu dotychczasowego poboru taks i opłat mają być uregulowane przed wydaniem statutu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

§. 14.

O przyznaniu okręgu ochronnego poszczególnemu zdrojowisku orzekają c. k. władze górnicze na podstawie obowiązujących ustaw.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

§. 15.

Orzeczenie, czy wyłączenie na podstawie §. 365. ustawy cywilnej ma być zastosowane na rzecz właściciela poszczególnego zakładu a względnie na rzecz funduszu kuracyjnego, należy do kompetencji c. k. władz politycznych.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

§. 16.

Ustawa niniejsza w niczem nie narusza służącego administracji państwa prawa nadzoru zwierzchniczego nad zdrojowiskami i uzdrowiskami.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

§. 17.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dni trzydzieści po jej ogłoszeniu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

§. 18.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto

głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 18., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

Ustawa

z dnia roku urządzająca stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek tak jak został odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński. Zważywszy, że tylko w §. 6. przyjęty został dodatek, wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania z pominięciem czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Teraz rezolucye.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze zdrojowisk i uzdrowisk tworzył osobne okręgi dla poboru podatku konsumcyjnego od mięsa.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

Sejm wzywa c. k. Dyrekcyę gal. funduszu propinacyjnego, aby ze zdrojowisk i uzdrowisk tworzyła osobne okręgi dla dzierżawy prawa propinacyi.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. Co do innych postawionych tu rezolucyj czynię wniosek formalny, ażeby odesłać je do rozpatrzenia komisji sanitarnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, ażeby rezolucje pp. Koziembrodzkiego i Rutowskiego odesłać do komisji sanitarnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek sprawozdawcy jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta) Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy w przedmiocie nakładania opłaty gminnej od posiadania psów. (**Alg. 102.**) Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 102.).

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Upraszam o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie nakładania opłaty gminnej od posiadania psów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

§. 1.

Gminy mogą nakładać opłaty od psów, w obrębie gminy utrzymywanych do wysokości 5 zł. rocznie od każdego psa.

§. 2.

Uchwała Rady gminnej, powzięta w tej mierze, wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy.

Uchwała ta określi bliżej postanowienia wykonawcze, oraz wskaże wypadki, w których uwolnienie od opłaty dozwolonem będzie.

§. 3

Do nałożenia wyższej opłaty po nad 5 zł. rocznie potrzebną jest uchwała Sejmu krajowego.

§. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 5.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Chotiaj ustawa o opodatkowaniu psiw ne nakładaje prymusu prymusu na hromady, chotiaj hołownym jeji arhumentom je, szczo by zapobyczy szyreniu sia psiw a tim samom osterihty ludnist pered takimy wypadkami jaki do teper były, to po mojej hadci taka ustawa dałaby sia zastosowaty łysze dla wełykich mist, tam de je wojsko, žandarmerya i policya a majetki włastyteliw spoczywajut zamkneni bezpečno na klucz. Taku ustawu po sełach i małych mistoczkach ja uważaju za nemożliwu tym bilsze, szczo w koźdim seli i małym mistoczku wże uriad hromadskij a wzhladno policya miscewa kładut na toje swoju uwahu, szczo by psy ne wołoczyły sia i szczo koźdyj włastytel trymaje psy dla swojej potreby. Ja w komisji hromadskoj domahawjem sia, szczo by wsi psy storoży domiw i czeredy były wilni wid takoho podatku. Komisya sia na sese zhodyła ale w ustawi toho nema. Otoż žadanie moje byłoby toje, szczo by wyraźne to było skazane w ustawi, szczo taki psy, kotri sterezut gospodarstwa ne podliahały w żaden sposib opodatkowaniu. Tuteczka zachodyt szcze odno ważne pytanie, jak tuteczka policya miscewa zmože takoho psa rozriźnyty, kotryj stereże dim a kotryj ne stereże.

Ja uważaju, szczo łysz takoho psa uznaje sia za storoża domu, kotryj na łańcuchu stoit, a piśla mysły komisji mohłaby włašt policyjna miscewa zatiahnuty do opodatkowania i toho psa, kotryj schopywszy z łańcucha wybih na ulyciu.

Dlatoho jabym prosyw, aby Wysoki Sojme dobre sia zastanowyw, czy taja ustawa prynese korist dla hromad, i czy ne prynese bilsze kłopotiw uriadom hromadzkim, kotri i tak jeho dosta majut.

W motywach komisji skazano, szczo możut i taki psy buty opodatkwani, kotri sut storozamy, jeslyby sia na toje rada hromadzka zhodyła. Toby buła krywda dla selan i małomiszczan, kotri z remesła abo z gospodarstwa żyjut i kotrych majetku wykluczno łysh pes stereże. Jesly toho psa ne uznano za potribnoho storozha, to bułaby ricz ne opravdana. Preciń toj pes, kotryj wartuje chatu i gospodarstwo, kotra jest opodatkwana, wartuje tych budynkiw, kotri do chaty należut, wartuje toho majetku, kotryj stoit na obijściu hospodara, kotryj jest zibranyj z hruntu, toje zbiże, sino, i to z takoho bruntu, kotryj jest takož wysoko opodatkwanyj.

Jeslyby tu szcze na toho stroza nałozhyty 5 reńskich, bułoby nesprawedywo, bo tu szcze treba rozważyty, szczo takie opodatkwanie psa prynosyt podwijnu krywdu, bo hospodar płatyt wže podatok tym, szczo toho psa hoduje za darmo. Jesly win hoduje woła to kołyś prodast za hroszi, jesly trymaje korowu, maje mołoko takož prodast i bude maty hroszi. Ale psa trymaje hospodar dla toho, aby sterih domu i majetku, kotryj wže jest opodatkwanyj.

Dalsze, jeslyby my porachowały toj podatok, jakyj my płatymo wid psiw, w nastupi z kotrych ne majemo inszoz korysty, jak tuju, szczo połnyt służbu koło domu, to toj podatok jest bilszj od každoho inszoho nawit wid gruntowoho. Jeslyby my wziały utrymanie psa na koždyj deń 10 kr. to poczysływszy rokowi dny majemo 36 zł. 50 kr., to toj podatok dla hospodarja jest duże wełykij i dla toho ja proszu Wysokij Sojm, szczo by taja ustawa ne obowiazowała selan i małomiszczan ale tilko w wełykich mistach.

Tu wywodyt komisya, szczo ne znajde sia taka hromada, kotraby chotiła nakładaty podatok na sebe. Ja toho prypustyty ne możu, bo sut małi mistoczka, hde rilnyky i rymisnyky znachodiat sia obok mista i majut mało zastupnykiw w reprezentacyi rady hromadzkoj a w každoj radi hromadzkoj starajut sia o wyszukanie žereł z kotrychby možna tiahnuty podatki na potreby hromadzki, ale taki podatki, kotriby ich samych ne dotykały. I tut może buty tak, szczo rymisnyky i rilnyky, kotri sut pry mistoczkach możut maty radnych hromadzkych dwoch, trech, albo sziść radnych ale ony ne możut stawyty syły widporczoz aby nedopustyły do takoj uchwały.

Ja dumaju, szczo taka ustawa dla selan i małomiszczan jest nekorystna. Dlatoho ja proszu zastanowyty sia nad toju ustawoju, bo ona mohłaby prynesty krywdu dla selan i małomiszczan i proszu szczo by ta ustawa obowiazowała tilko po wełykich mistach.

(Książę Marszałek obejmuje na nowo przewodnictwo.

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz. Zapowiadam poprawkę do §. 1. Proszę o głos przy specjalnej dyskusyi.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja korotko tilko choczu poperty wnesenje moho towarysza p. Huryka, tj. aby w §. 1. ne stało „hromady ale „mista“. Moi panowe, ja dumaju, szczo hołos moho poperednyka buw tym, kotromu sia prysłuchujet jak pulsewy selan, kotri protestujut tam, hde sia nesprawedywo z nymi postupaje. Selanyn płatyt podatki hde musyt, ale pryhlańte sia panowe, hde jest w sprawozdaniu umotywowanie toho podatku. Stoit tam, szczo psa uderżajet sia z amatorstwa. To prawda dla mist ale ne dla seła; dla seła to jest absolutna neprawda. My musymo zważyty, szczo u nas jest 80% selan a potim dopiro 20% na mista. Szczo by psy na seli nosyły znamena predmetu luksusowoho to jest mylne. Dlatoho poperaju wnesenje p. Huryka, szczo by ne robłeno toj nesprawedywosty selanam. Po mojej dumci podatok toj powynen obowiazowaty tilko mista a nehromady w zahali. Dlatoho stawljaju poprawku do §. 1. szczo by stało misto „hromady“ — „mista“.

Książę Marszałek. To będzie możliwem przy dyskusyi szczegółowej.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos

P. Huryk. Proszu o hołos

Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Do głosu zapisani są: pp. ks. Sawa, Stanisław hr. Badeni, p. Antoniewicz i p. Huryk. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Poseł Huryk powstał przy tej ustawie, jak gdyby ona była przymusową i już z góry nakładała na każdą gminę obowiązek uchwalenia i postarania się o podatek od psów. Że on tak tę rzecz pojął, temu się nie dziwię, ale że szanowny poseł Dr. Okuniewski tak tę rzecz pojmuję, to chyba przypuścić należy, że ustawy tej nie czytał. To nie jest ustawa, która musiałaby być wykonaną, to jest ustawa, którą wydaje się na wypadek, gdyby która gmina chciała zaprowadzić taki podatek, aby się nie czepiała wielkiego aparatu pisaniny i wchodzenia do Sejmu, lecz aby miała gotowy substrat tak, iżby za pojedynczą uchwałą rady gminnej a zatwierdzeniem Wydziału krajowego taką opłatę wprowadzić mogła. Jeżeli która gmina tego podatku wprowadzić nie chce, to jej żadna siła ludzka do tego zmusić nie zdoła. Tu nie ma różnicy między miastami a gminami — może się znaleźć i gmina, która zechce zaprowadzić tę opłatę, więc jej od tego wykluczyć nie można. Sprzeciwiam się zatem stanowczo poprawce Dra Okuniewskiego.

Książę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ pan sprawozdawca niewątpliwie jeszcze w ogólnej dyskusji głos zabierze, przeto nawiązując do sprawozdania prosiłbym, aby wytłumaczyć chciał pewną myśl, którą widzę w sprawozdaniu, a której ja i grono kolegów dobrze zrozumieć nie możemy. A mianowicie sprawozdanie komisji powiada, że nie ma najmniejszej wątpliwości „iż kto mimo zaprowadzenia podatku będzie psy utrzymywał, tem samem poddaje się podatkowi“ Ja tej myśli dobrze zrozumieć nie mogę. Analogicznie idąc, należałoby przypuścić, iż jeżeli komisya uchwali podatek gruntowy, to właściele gruntów oczywiście przez to, że się gruntów nie zrzekają, podatkowi się poddają. Przypuszczam więc, że komisya inną jakąś myśl musiała mieć na oku. Nie sądzę, że wystarczy psa się pozbawić, albo poddać się podatkowi, jeżeli go się kto nie pozbawia. Ja prosiłbym, aby

sprawozdawca zechciał bliżej nam tę rzecz wytłumaczyć.

Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja sobi pozwolu w korotkich słowach widpowisty pocztennomu otciu Sawi. Ne dywyłoby mene, jesłyby panowe z prawyci ne rozumiły jazyka ruskoho, aże jesły pocztennyj ks, Sawa, kotoryj wychowanyj na ruskij zemli i na ruskim chlibi sia wykormyw (Wesołość) a i teper je prezesom rady powitowoj powitu ruskoho, jesły win ne rozumije premowłenia, to meni duże dywno. To p. Huryk preciz skazaw, szczo jesły w mistoczku, hde żyjut kromi kupciw, chałatnykiw, handlariw, makleriw szczo menszi remisnyki i peredmiszczane, kotri sut selane i jesły w radi mijskoji sut kupci handlari, makleri to mohut tuju hromadzku kasu, jak można czasto zobaczyty w aktach Wydiłu krajewoho złe administrowaty, a jesły im treba bilszoho dochodu to możut uchwałyty naj chłop płatyt i uchwalat podatok wid psiw. Bo ony psa ne majut. To jest możływe moi panowe i dla toho treba sia zastanowyty, czyby to ne dobre buło do toho ne dopustyty, bo protest piźnijske ne pomoże. Ja kostatuju, szczo poseł Huryk jasno i poniatno do rozumu promawlaw i toje mene dywyt, jak toho poseł ks. Sawa poniaty ne mih.

Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Dywno meni szczo poczt. po seł ks. Sawa mene ne zrozumiw, tohdy koły ja zaczy nawjem besidu, poczt. poseł ks. Sawa skazaw, szczo ja ne ponymaju ustawy. Ja wyraźno na wstupi skazaw, szczo promawłaju proti w ustawi „chotia ustawa ne nakładaje prymusu. To buło jasno skazano a na dokaz prawdy proszu, szczo by poczt. posoł podywyw sia w steno gramy a bude perekonanyj. Szczo poczt. posoł chce boronyty mistoczka na szkodę bidnych, to może dlatoho, szczo zistaw wybranyj z kuryi selskoj, (Wesołość), a to szczo ja skazaw, jest dijestno prawda i ja w praktyci pereświdczyłjem sia jak się dije po mistoczkach i hromadach. Tam koždyj radnyj chotiwby korystaty dla sebe a sprawedływo dowodywjem, szczo po małych mistoczkach zistanut pokrywdzeni rymisnyky. rilnyky, kotri ne majut swoich zastupnykiw w radi hromadzkoj a łysz hdo sami kupci i handlari, kotri psiw ne majut, a chodyt im o to,

aby pokryty wydatki z takoho żereła dochodiw, kotre ich ne dotykaje a kotreby sia operło o innych, chotiajby najbidniejszych, a ustawa to pozwalaje, można to uchwałyty. Szczoż sia potim dije? albo sia piddaty, albo sia procesowaty. Ja muszu tutky skonstatowaty fakt, szczo to, szczo pocztennyj poseł ks. Sawa skazaw, jest neprawda.

Książę Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Rozprawa przybrała rzeczywiście zadziwiająco szerokie rozmiary. Sądzę jednak, że gdyby szan. mowcy, którzy zabierali głos, byli łaskawi przeczytać motywa wniosku Wydziału krajowego, to w znacznej części byliby oszczędzili sobie tych obaw, o których tutaj była mowa. Wydział krajowy, przedkładając swój projekt, który komisya przyjęła bez zmiany, wyraźnie zwraca uwagę na powody, które go skłoniły do przedłożenia tego wniosku. Mianowicie, gdy w myśl ustawy gminnej wszelkie opłaty na cele gminne, nie należące do kategorii dodatków do podatków, mogą być nakładane w drodze osobnej ustawy, więc zdawało się od czasu do czasu — co prawda, dość rzadko, bo odkąd Sejm istnieje, t. j. w 30 latach, zaledwie sześć czy siedm miast korzystało z tego prawa, pojawiały się w Sejmie wnioski o zaprowadzenie w pojedynczych gminach opłat od posiadania psów.

Otóż podczas ostatniej sesji, uchwalił Sejm, pomiędzy innemi, takie upoważnienie dla gminy miasta Gorlice. Wydział krajowy udzielił uchwałę Rządowi a Rząd przedłożył ją do Najw. sankcyi i zawiadamiając Wydział krajowy o tem, — zwrócił uwagę, żeby na przyszłość nie trudzić Rządu temi sprawami, jeżeli chodziłoby o zaprowadzenie podobnych opłat, — że lepiej może byłoby skutecznie to nie w każdym wypadku przez osobną ustawę, ale w drodze ustawy ogólnej. Jednym słowem: Rząd pozostawił nam zupełną autonomię pod względem pobierania opłaty od posiadania psów.

Projektowana ustawa nie zamierza bynajmniej wprowadzić coś nowego, lecz normuje tylko to, co w praktyce dotąd istniało t. j., że gmina, która uznawała za potrzebne nakładać opłaty od posiadania psów, mogła przedtem tak samo to zrobić, jak i na przyszłość mogłaby to

uczynić, z tą tylko różnicą, że obecnie sprawa nie miałaby iść do Wiednia, lecz załatwi się ją w kraju.

Szan. posłowie Huryk i Okuniewski mówią, że ta ustawa zagraża jakimis krzywdami i uciemiężeniem dla włościan.

Proszę panów! Możliwe jeszcze coś podobnego utrzymywać, o ileby chodziło o nakładanie tych opłat w małych miasteczkach. P. Huryk mógłby w takim razie przytoczyć nie bez racyi twierdzenie, że gdy w wielu miasteczkach większość jest w rękach tego elementu, który, jak wiadomo nie ma zwyczaju utrzymywania psów, że w takich miasteczkach, gdyby tam przyszło do zaprowadzenia opłat od psów, — mogłoby to dotyczyć gospodarzy, którzy utrzymują psy z potrzeby. Ale w takim razie poprawka zapowiedziana przez p. Okuniewskiego zupełnie złemu nie zaradza, bo niewiadomo, czy by znalazła się w kraju naszym jakaś wieś, gdzieby większość była właśnie po stronie niegospodarzy rolnych. Takiej gminy wiejskiej, gdzie zagrażałoby podobne niebezpieczeństwo u nas chyba nie ma.

Można się o tem ze statystyki przekonać, że takie stosunki panują właśnie tylko w miastach, a o ile mogłem wyrozumieć, to troska szan. p. Huryka nie odnosiła się do miast ale do wsi. — Potem zwrócę także uwagę, że punkt ciężkości całej ustawy polega w tem, iż do nałożenia opłat od posiadania psów inicjatywa musi wyjść ze samej gminy — a zatem o jakiejś krzywdzie w tym kierunku, aby jedna klasa ludności mogła podobną uchwałę przeprowadzić dla krzywdzenia gospodarzy wbrew ich woli i przyzwoleniu, mowy być nie może. Tylko więc tam, gdzie Rada gminna sama to uzna za potrzebne, mogłaby być uchwalona taka ustawa i to dopiero jako wniosek. Ale przypuśćmy i najgorszy wypadek! Przypuśćmy, że gdzieś w którejś gminie sprawdzają się obawy szan. pp. Huryka i Okuniewskiego. — Więc cóż się dzieje z taką uchwałą? Przecież stanowi ustawa gminna, że wszystkie uchwały, które wymagają wyższego zatwierdzenia, muszą uzyskać zatwierdzenie Rady powiatowej, t. zn. że uchwały przechodzą do Rady powiatowej, a dopiero przeszedłszy przez tę Radę powiatową, mogą być przedłożone Wydziałowi krajowemu.

I tu muszę zwrócić uwagę szan. panów, że nie ma w naszym kraju takiej Rady powiatowej

ani jednej, gdzieby gospodarze rolni nie mieli odpowiedniej reprezentacji. A czyżby z gospodarzy rolnych z małej lub większej własności ziemskiej, nikt się już nie znalazł w Radzie powiatowej, albo w Wydziale powiatowym, któryby nie wziął ich w obronę? — Zresztą, jak mówiłem, nie byłoby to nic nowego, do czego zmierzają będący na porządku dziennym projekt ustawy, gdyż dotychczas także tak było, że gdy któraś z Rad gminnych uchwaliła zaprowadzenie podobnych opłat, uchwała ta musiała iść do Wydziału powiatowego, ztąd do Wydziału krajowego, do Sejmu — a teraz ucina się ten długi proceder, który miałby być teraz o tyle skróconym, że na przyszłość rzecz nie potrzebowałaby już iść do Wiednia — nie ma być przedkładaną Ministeryum a względnie do Najw. sankcyi monarszej. — Tu zatem jedynie co do formy załatwienia rzeczy, nie co do treści, zasłababy zmiana w skutek tej ustawy, ale i ta zmiana także zachodzi nie dla tego, iżby chodziło o rozszerzenie prawa nakładania tych opłat, tylko z powodu, że Rząd sam zwrócił uwagę, iż byłoby pożądanem, aby go takimi sprawami nie zatrudniać, — z drugiej zaś strony i droga pozostaje ta sama, choć cokolwiek zmieniona — i ci sami, którzy mogli w skutek obaw przedstawianych przez pp. Huryka i Okuniewskiego uchwalić opłaty takie, — gdyby ta ustawa nie uzyskała aprobaty, — mogliby także w myśl postanowień ustawy gminnej opłaty powyższe sobie uchwalić, — tylko, że ta uchwała musiałaby przedłożoną być do Najw. sankcyi.

Jeszcze winienem odpowiedzieć p. Stanisławowi hr. Badeniemu na zapytanie, dlaczego w umotywowaniu użyto wyrażenia: „Można powiedzieć, iż poddaje się podatkowi dobrowolnie?”

Mnie się zdaje, że porównanie, użyte przez szan. posła, że ten kto ma grunt, ten poddaje się także podatkowi gruntowemu dobrowolnie — nie da się tu zastosować — bo to co innego przecież byłoby pozbyć się własności ziemskiej, aby nie płacić podatku, a co innego, pozbyć się psa, aby również podatku nie płacić (Wesołość). Mnie się zdaje, że analogia była tu cokolwiek za daleko posuniętą.

Upraszam Wys. Izbę, aby raczyła przyjąć ustawę według wniosku komisji, który jest zupełnie analogiczny z wnioskiem, przez Wydział krajowy przedłożonym.

Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. — Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Merunowicz. (Czyta).

§. 1.

Gminy mogą nakładać opłaty od psów, w obrębie gminy utrzymywanych do wysokości zł. 5 rocznie od każdego psa.

Książę Marszałek. Do §. 1. zgłosił p. Dr. Okuniewski poprawkę, aby zamiast słowa: „gminy“, postawić słowo: „miasta“. — Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz. Stawiam poprawkę do §. 1., ażeby zamiast słowa „gminy“ postawić słowa „gminy miejskie mające ustawę odrębną gminną“, gdyż uważam za stosowne, ażeby gminy wiejskie były uwolnione od tego podatku.

W geograficznym obrębie każdej gminy wiejskiej znajduje się i obszar dworski. Gdyby więc nałożony był podatek na gminę, to tylko gminy byłyby opodatkowane a obszary dworskie byłyby z obowiązku wyjęte.

Ponieważ zaś obszary dworskie są w ciągłej styczności z gminami wiejskimi, wykonanie ustawy napotykałoby na pewne trudności i mogłoby wiele trudności i kolizji i nieprzyjemności spowodować. Ostatecznie dla gmin wiejskich spowodowałyby to mogło małe rezultaty a mogłoby być uciążliwe, bo na wsi po większej części zbytkownych psów nie chowają tylko same psy gospodarskie.

Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mniemam, że należy uchylać ustawy, których potrzeba wskazaną jest ogólnem dobrem, lub których domaga się bezpośrednio interesowany; ale uchylać ustawy, o których z góry wiemy, że największą część tych gmin, na które się ta ustawa rozcią-

ga, z ustawy tej korzystać stanowczo nie będzie i że z drugiej strony mogą zajść wypadki, iż tam, gdzie reprezentacja gminna skorzysta z postanowienia tej ustawy, uczyni ona coś, co wręcz przeciwnem i szkodliwym będzie dla większości członków gminy. Wobec tego stanu rzeczy ja popieram ustawy o opłatach od psów, a w szczególności paragrafu pierwszego według propozycji komisji żadną miarą nie mogę i dlatego oświadczam się za poprawkami, do których ośmielam się dołączyć dodatek ścieśniający jedną i drugą poprawkę.

Szanowny sprawozdawca powiedział nam, a w tym duchu przemawiał i poseł tłumacki, że stan stworzony tą ustawą istnieje dzisiaj, że my nic nie zmieniamy. Tak nie jest. Dlaczego? Dlatego, że ustawa ta uchwalona jak nam proponuje komisya z chwilą, kiedy raz gmina uchwali, że ma być opłata na psy wprowadzona, jeżeli ma być przestrzegana przez Wydział krajowy i przez Rady powiatowe, musi być uważaną jako rzecz obowiązująca.

Jakże panowie chcecie, ażeby Wydział krajowy, mając ogólne postanowienie ustawodawcze, że tam, gdzie raz gmina opłatę uchwali, ma istnieć ta opłata, ażeby Wydział krajowy powiedział i chociaż takie jest postanowienie ustawowe ja je ominę, bo tak chcę. Otóż Wydział krajowy ma obowiązek stosować się do postanowienia ustawy a ustawa powiada jasno, że jeżeli zajdzie wypadek, że gmina uchwali opłatę, ustawa ta ma ją obowiązywać.

Wniesione zostały tu dwie poprawki. Jedna domaga się, ażeby ustawa rozciągała się wyłącznie na większe miasta, druga zaś domaga się, ażeby rozciągała się na miasta i miasteczka. Co do pierwszej poprawki określenie jej i postanowienie, które miasto należy uważać za większe jest czemś co można najrozmaiciej tłumaczyć, co jest większe a co jest mniejsze miasto, my na to kryterium nie posiadamy. Poprawka co do miast i miasteczek jest niewątpliwie ogólniejsza, bo wyłącza wsie, a rozciąga się na miasta i miasteczka.

Mamy jednak miasteczka, które niczem nie różnią się od wsi; stosunki lokalne, w ogóle sposób życia jest tam więcej podobny do życia wiejskiego jak miejskiego.

Mniemam więc, że spełnimy zadanie nasze, jeżeli postanowienie tej ustawy ograniczymy do

miast, które mają osobny statut nadany im ustawą przez nas w roku zeszłym przyjętą, jeżeli rozciągniemy ustawę na te miasta, które prawdopodobnie zechcą korzystać z tej ustawy i którym ta ustawa w wielu wypadkach odpowiada

Ale raczcie panowie wziąć na uwagę jeszcze jedną okoliczność, która przemawia za tem, ażeby tylko dla tych miast, które mają osobny statut ustawą zeszłoroczną nadany, ta ustawa się rozciągała. Te miasta stanowią jedną całość gminną, podczas gdy wiele innych miast i miasteczek ma obszar gminy i dworski. Cóż się stanie w razie nadania takiej ustawy? Obszar dworski, nie należąc do związku gminy, będzie miał psy nieopodatkowane, podczas kiedy właściciele psów w gminie będą opodatkowani. — Z tem panowie liczyć się trzeba i z tego powodu należy tę ustawę wyłącznie ograniczyć do tych 30 miast, gdzie nie istnieją obszary dworskie, które z ustawy korzystać nie mogą. Powiedział p. sprawozdawca, że obawiać się nie należy, ażeby rada gminna coś takiego uchwaliła, co by mogło wyjść na niekorzyść większości członków gminy.

Pracujemy w jednym powiecie i znamy stosunki jego, więc odwołuję się do p. sprawozdawcy czy w powiecie lwowskim nie mamy gmin, gdzieby tacy jak ich właściwym nazwiskiem nazwę starozakonni, którzy psów nie utrzymują, stanowili większość w radzie gminnej i mogli taką uchwałę powziąć, podczas gdy ludność najliczniejsza włościańska która utrzymuje psy, w radzie gminnej ma nadzwyczaj podrzędne stanowisko.

Otóż biorąc to wszystko na uwagę wnoszę, ażeby w §. 1. zamiast gminy powiedzieć gminy mające osobny statut jakoteż gminy, w których obowiązuje ustawa z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Odczytam najprzód i podam do poparcia wnioski p. Edwarda Jędrzejowicza. Opiewa on (czyta):

„Gminy miejskie mające ustawę odrębną gminną, mogą nakładać opłaty od psów, w obrębie gminy utrzymywanych do wysokości 5 zł. rocznie od każdego psa“.

Kto popiera poprawkę p. Edwarda Jędrzejowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Książę Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta. — Do głosu są zapisani pp. Romanowicz i Okuniewski.

P. Okuniewski. Ja so swojej storony prystupaju do poprawki p. Jędrzejowicza.

Książę Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Prosiłem o głos nie dla tego, żeby wejść w dyskusję nad tą kwestją, czy n. p. psy opodatkowane w gminie będą się mogły schronić na obszar dworski, (wesołość) bo to może zechce Wysoki Sejm bez udziału Członka Wydziału krajowego rozstrzygnąć. (Wesołość). Ja prosiłem o głos tylko z powodu jednej uwagi uczynionej przez p. Abrahamowicza. Powiedział on, że jeżeli w §. 1. będzie powiedziane: „gminy mogą nakładać opłaty od psów, a w §. 2. że taka „uchwała rady gminnej wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy“, to z tego może wynikać, że ponieważ władza gminna ma prawo nakładać opłaty od psów, a Wydział krajowy ma taką uchwałę zatwierdzać — że w danym wypadku Wydział krajowy nie będzie się mógł sprzeciwić.

Otóż jabym chciał tej interpretacji poniekać zapobiec. Bo ja sobie tak tłómaczę, że jeżeli ustawodawca mówi: gmina może nałożyć pewną opłatę od psów, a w §. 2. ten sam ustawodawca powiada: taka uchwała wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego, to z tego wynika tylko, że Wydział krajowy ma obowiązek zbadać ściśle i dokładnie stosunki i warunki, wśród których ustawa ma być wykonywana, zbadać, ażali uchwała rady gminnej nie przynosi szkody interesom pewnych kół społeczności gminnej w tym lub owym kierunku i na tej podstawie zatwierdzenie dać lub odmówić. Dlatego to podnoszę, ponieważ obawiam się, że inna interpretacja mogłaby w bardzo wielu wypadkach naruszyć słuszne prawa Wydziałowi krajowemu przez Wysoki Sejm przyznane. Jeżeli Wysoki Sejm powiada, że Wydział krajowy ma

prawo zatwierdzać ustawę, to temsamem powiada, że ma prawo zatwierdzenia odmówić, jeżeli specjalne warunki są po temu.

Te uwagi czułem się zobowiązany uczynić w interesie praw Wydziału krajowego, które mu w §. 2. dostatecznie są zastrzeżone.

Książę Marszałek. Rozprawa nad §. 1. wyczerpana. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Przemówienia wszystkich panów, którzy zmierzają do tego, ażeby tę ustawę ograniczyć wyłącznie do miast, zrobiły na mnie wrażenie obaw, które prawdopodobnie nie leżały w ich intencji, ale w rzeczywistości nie mogłyby być inaczej tłómaczone, jak tylko jako wyraz nieufności ku władzom autonomicznym. Mianowicie wygląda to tak, jak gdyby ci pp. posłowie obawiali się, że władze autonomiczne mogłyby właśnie dopuścić, ażeby także opłaty były zaprowadzane w sposób, krzywdzący rolników, których właśnie szanowni mówcy chcieli wziąć w obronę. Bo w razie przyjęcia tych poprawek, jakiż będzie faktyczny skutek?

Oto ten, że Rady gminne w miastach będą mogły uchwalić zaprowadzenie takich opłat; te uchwały staną się prawomocnymi, skoro uzyskają zatwierdzenie Wydziału krajowego, a względnie w pewnych wypadkach przewidzianych w §. 3. zatwierdzenie Wysokiego Sejmu, a inne gminy także mogą to samo uchwalać, tylko że będą potrzebowały, ażeby uchwały ich przechodziły przez Sejm a następnie miałyby iść do Wiednia. Nic innego się temi poprawkami nie uzyska.

Znakomicie ułatwiło mi zadanie przemówienie szanownego p. Abrahamowicza, który się powołał na konkretne wypadki.

Przytoczył on mianowicie przykład powiatu lwowskiego i powołał się na świadectwo moje, że są tutaj gminy, gdzie mogłoby się zdarzyć, że Izraelici posiadający większość w Radzie miejskiej mogliby przeprowadzić uchwałę na niekorzyść gospodarzy. Otóż zwracam uwagę, i tutaj ja znowu muszę się powołać na świadectwo szanownego p. Abrahamowicza, że jeszcze nie było wypadku, skoro tylko zachodziło podejrzenie najmniejsze, iż Izraelici chcieli wyzyskać swoją większość w Radzie miejskiej na niekorzyść rolników, ażeby Rada powiatowa jak naj-

energiczniej nie wzięła w obronę gminy wobec takiej samowoli. Sądzę, że właśnie ta ustawa będzie obejmowała Szczercz i Jaryczów, bo podług cokolwiek ogólnikowej stylizacji poprawki szanownego p. Jędrzejowicza i podług najnowszego projektu Wydziału krajowego miasteczka te należałyby właśnie do kategorii takich miasteczek, które mają odrębną ustawę gminną. Tyle co do rzeczy samej t. j. że właśnie ci mówcy, którzy występują przeciw stylizacji proponowanej przez Wydział krajowy i przez komisję, popierają poprawkę, wręcz się sprzeciwiającą ich własnej intencji.

Nareszcie co do formy t. j. co do stylizacji poprawki szanownego p. Jędrzejowicza zwracam uwagę, że jest ona w każdym razie jak na ustawę cokolwiek zanadto ogólnikową. Brzmi ona, jak następuje: (czyta)

„Gminy miejskie mające odrębną ustawę gminną...

Książę Marszałek. Przepraszam szanownego sprawozdawcę, że mu przerywam, ale sytuacja się zmieniła, albowiem p. Jędrzejowicz oświadczył mi, że od swojej poprawki odstępuje.

P. Edward Jędrzejowicz. Przyłączam się do poprawki p. Abrahamowicza.

Książę Marszałek. P. Abrahamowicz zaś wniósł poprawkę, o której odczytanie pana sprawozdawcę upraszam.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

„Gminy mające osobny statut, jako też gminy, w których obowiązuje ustawa z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. ust. kraj.“

Książę Marszałek. Podaję poprawkę tę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Pan sprawozdawca ma dalej głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Otóż zwracam uwagę, że właśnie te wszystkie miasteczka trzeciorzędne, do których się odnosi najnowsza ustawa dla miasteczek i miast trzeciorzędnych, właśnie w tej sesji Wysokiemu Sejmowi przedłożona i gdzie właśnie jest największe niebezpieczeństwo takich nadużyć, o których mówili pp. Huryk i Okuniewski, te wszystkie miasteczka ta poprawką opuszcza.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej).

Kończąc jeszcze raz upraszam, żeby Wysoka Izba raczyła przyjąć stylizację przez komisję i Wydział krajowy proponowaną. Mam bowiem to najusilniejsze przekonanie, że projektowana ustawa nie grozi nikomu krzywdą, owszem, że w tej stylizacji jest wszelka gwarancja, że gdyby zachodziła gdziekolwiek chęć nadużycia tej ustawy na niekorzyść gospodarzy, znalazłaby się dla nich należyta i skuteczna obrona.

Szanowny członek Wydziału krajowego, który brał udział w rozprawie, zdaje mi się dość przekonująco wyjaśnił, że nie koniecznie, gdy która Rada gminna powzięłaby taką uchwałę, Wydział krajowy musiałby ją zawsze zatwierdzić, owszem, że wolnoby było wnieść przeciw temu odpowiednie przedstawienie motywowane, a rzeczą Wydziału krajowego byłoby, jeżeliby nawet Wydział powiatowy i Rada powiatowa dozwoliły na krzywdę gospodarzy, ostatecznie zapobiedz tej krzywdzie.

Ponieważ tych niebezpieczeństw nie ma, więc możecie Panowie, z czystym sumieniem uchwalić ustawę tak, jaką ona jest, jaką była dotychczas, zwłaszcza, że w przeciągu 30 lat zaledwie sześć czy siedm gmin znalazło się takich, które zapragnęły zaprowadzenia opłat od psów. A jak było w tym względzie dotychczas, tak i na przyszłość będzie, bo nie zapominajcie Panowie, że zaprowadzenie opłat nakłada na gminy ciężki obowiązek utrzymywania spisu, czyli katastru psów, kontrolowania psów, czy za każdego opłata uiszczona i t. d. A więc każda Rada gminna nie dwa razy ale dziesięć razy się namyśli, zanim się zdecyduje na zaprowadzenie opłaty od psów i zastępcy miast, którzy zasiadają w komisji gminnej, mianowicie miast, gdzie jest zaprowadzona opłata od psów jak n. p. burmistrz miasta Tarnowa, oświadczyli, że efekt pieniężny podobnych opłat jest prawie żaden, tylko że opłata taka przeszkadza mnożeniu się psów zbytecznych, a w pewnych razach niebezpiecznych.

Mam też wykaz z Wydziału krajowego, z którego okazuje się, że n. p. w Zaleszczykach, które należą jak wiadomo do miast już znacznie-szych, jest zaledwie 100 zł. dochodu rocznego z opłat od posiadania psów. Więc sądzą, iż z pewnością żadna gmina wiejska z tej ustawy korzystać nie będzie. Gdyby zaś przyjęła Wy-

soka Izba ustawę z poprawką p. Abrahamowicza, to ostatecznie zostaje i tak każdej gminie wolność starania się o przyzwolenie na te opłaty w drodze ustawy. Nie widząc przeto powodu do przyjęcia tej poprawki, wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć stylizację komisji.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Prosiłem o głos ks. Marszałka do sprostowania faktu, wskutek oświadczenia p. sprawozdawcy, że jeśliby poprawka skombinowana przez Abrahamowicza i Jędrzejowicza miała być przyjęta, wówczas wiele miasteczek — o które się najbardziej obawiamy — byłoby najbardziej dotknięte. By dowieść, że twierdzenie to jest wręcz bezpodstawne, wystarczy zwrócić uwagę, że w poprawce, którą zaproponowałem jest powiedziane:

„miasta, które miały osobny statut jak Lwów, Kraków, tudzież miasta, które się rządzą ustawą nadaną im roku zeszłego“ więc owych 30 największych miast w kraju.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest poprawka p. Abrahamowicza (czyta):

„Gminy mające osobny statut, jako też gminy, w których obowiązuje, ustawa z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. ust. kraj.“.

Podaję ją pod głosowanie. Kto się z nią zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

§. 2.

Uchwała rady gminnej, powzięta w tej mierze, wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy.

Uchwała ta określi bliżej postanowienia wykonawcze, oraz wskaże wypadki, w których uwolnienie od opłaty dozwolonem będzie.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Zapysawjem sia do hołosu pry tim paragrafi ne

dlatoho, szczyby teskt toho paragrafu mene ne wdowolyw ale dla toho, szczyby sprostowaty dekotri twerdzenia i pohlady wyskazani czerez p. sprawozdatela tak pry generalnoj debati jak i specyalnoj pry poperednim paragrafi. P. sprawozdatel skazaw wyraźno, szczo uchwały rady hromadskoj szczyby mohły obowiazuwaty musilyby pidhladaty zatwerdzeniu rady powitowoj a dalsze zatwerdzeniu Wydiłu krejewoho a pry specyalnoj debati nad paragrafom 1. skazaw wyraźno, szczo słyby nawit dopustyty, szczo znajde sia hde rada powitowa kotraby dopustyla do skrywdzenia selan i małomiszczan perehołosowanych, to precień tiażko dopustyty, szczyby Wydił krajewyj na taku krywdu zezwolyw. Z toho wychodyt jasno, szczo p. sprawozdatel dumaje, szczo uchwała rady hromadskoj musyt buty zatwerdzona napered czerez radu powitowu.

Otoż se twerdzenie mene dywuje. Ja nihde w ustawi o reprezentacyi powitowoj ne znajszow, szczyby w zahali uchwała rady hromadskoj kromi zatiahania dowhiw pidlahala zatwerdzeniu iz storony pownoj rady powitowoj. Zasterezene je w ustawi, szczo pewni uchwały rady hromadskoj majut pidlahaty zatwerdzeniu czerez Wydił rady powitowoj, ale panowe, w paragrafi, kotryj howoryt o tych zasterezeniach nema zhadky, i ne mohla buty nawit o uchwałach opodatkowujucznych psy; pozajak tutka w projekti do ustawy o opodatkowaniu psiw takoz nema toho wyraźne skazanoho, a nawit protywno skazane je, szczo zapawsza uchwała wymahaje zatwerdzenia Wydiłu krajewoho, otže znaczyt, to szczo wykluczaje sia potreba zatwerdzenia uchwały czerez Wydił powitowij i dla toho to twerdzenie wyskazane czerez p. sprawozdatela nezhidne z ustawoju o reprezentacyi powitowoj i z postanowieniami projektowanej ustawy mohłaby wwesty w bład interesowanych. No i przyznaju sia, szczo muszu moje zdywowanie wyskazaty, szczo posoł, kotryj je zarazom sekretarem rady powitowoj, mih take twerdzenie wyskazaty.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Na wywody p. ks. Siczynskiego odpowiem odczytaniem paragrafu 100. ustawy gminnej (czyta):

Uchwały Rady gminnej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz ze

swojem zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłożyć.

P. ks. Siczynski. Ale nie zatwierdzenie.

P. ks. Czartoryski. To jest obciążanie gmin.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem §. 2. raczy rękę podnieść. (Większość). Paragraf 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

§. 3.

Do nałożenia wyższej opłaty po nad zł. 5 rocznie, potrzebną jest uchwała Sejmu krajowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje §. 3. raczy rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

§. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie; kto przyjmuje §. 4. raczy rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

§. 5.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie. Kto przyjmuje §. 5. raczy rękę podnieść. (Większość). §. 5 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie nakładania opłaty gminnej od posiadania psów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje nagłówek ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłówek jest przyjęty. Do trzeciego czytania nie przystąpimy dlatego, że jest poprawka zasadnicza.

Z porządku dziennego przystępujemy do punktu innego a tym jest:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycji Kazimierza Piotrowskiego prowizorycznego asystenta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o zwolnienie od uzupełnienia studyów.

Sprawozdawca p. ks. Sawa ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi petycyjnej z petycji Kazimierza Piotrowskiego przy Wydziale krajowym o zwolnienie od uzupełnienia studyów.

Wysoki Sejmie!

Wysoki Sejm przekazał powyższą petycję komisyi petycyjnej do rozpatrzenia. Komisyja przedewszystkiem odniosła się pod dniem 21. b. m. do Wydziału krajowego o udzielenie opinii co do prośby petenta.

Reskrytem z dnia 23. października b. r. 1. 45.017 oznajmił Wydział krajowy, że petycja niniejsza zdaniem Jego zasługuje na uwzględnienie, gdyż p. Kazimierz Piotrowski, który od 1. maja 1880, zatem przeszło 10 lat w Wydziale krajowym pracuje i obowiązki swe wzorowo pełni, dał już w ciągu swej dotychczasowej służby dowody, iż posiada wykształcenie zupełnie wystarczające dla urzędnika manipulacyjnego. Wydział krajowy mniema przeto, że p. Kazimierza Piotrowskiego można bez obawy uwolnić od uzupełnienia studyów przez złożenie brakującego egzaminu z II. półrocza klasy IV., który naraziłby go na stratę czasu i znaczny wydatek.

Z dołączonych do petycji alegatów powzięła komisya, że petentowi do ukończenia IV. klasy gimnazyalnej brakuje tylko 2 miesiące, że petent wniósł do c. k. Rady szkolnej krajowej 7. maja b. r. podanie o pozwolenie złożenia egzaminu z II. półrocza klasy gimnazyalnej IV., co jednak c. k. Rada szkolna krajowa załatwiła odmownie,

że petent posiada zupełne uzdolnienie nabycie dziesięcioletnią służbą przy Wydziale krajowym,

że służba ta była tak wzorową, iż już 2. sierpnia 1889 widział się Wydział krajowy zniewolonym, reskryptem l. 33.701 dać petentowi dowód uznania jego gorliwej i skutecznej pracy,

czuje się komisya petycyjna powołaną zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uczynić Wysokiej Izbie następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kazimierzowi Piotrowskiemu, prowizorycznemu asystentowi manipulacyjnemu Wydziału krajowego udziela się veniam studiorum.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Henryka Rutkowskiego i Piotra Kwaśniewskiego o zarządzenie wypłaty resztującej należności za budowę mostu na Sanie. Sprawozdawca p. Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej z petycji Henryka Rutkowskiego i Piotra Kwaśniewskiego o zarządzenie wypłaty resztującej należności za budowę mostu na Sanie.

Wysoki Sejmie!

Gdy Wysoki Sejm nad tą samą petycją na posiedzeniu 24. października z. r. przeszedł do porządku dziennego, o czym Wydział krajowy reskryptem z dnia 2. listopada z. r. petentów uwiadomił; gdy petenci w swem podaniu żadnych nowych uwzględnienia godnych okoliczności nie nagromadzili, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją l. s. 305 Henryka Rutkowskiego i Piotra Kwaśniewskiego przechodzi się do porządku dziennego“.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty

Porządek dzienny wyczerpany. Wpłynęły dwa wnioski i dwie interpelacje. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz hr. Antoni Wodzicki (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

W myśl ustawy z 13. marca 1889 nr. 24 Dz. u. kr. przeprowadzone zostały wybory do Rady gminnej miasta Gródka, w dniach 28., 29. i 30. października 1889.

Skutkiem wniesionego protestu przeciw rzeszonemu wyborom, zostały one rozporządzeniem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14. grudnia 1889 l. 78.444 jako przedwcześnie dokonane, z urzędu unieważnione.

W międzyczasie natomiast rozwiązano podówczas urzędującą Radę gminną, a to z mocy §. 109. ustawy gminnej.

W ten sposób stworzony został stan przejściowy, przewidziany §. 108. tuż co powołanej ustawy.

Pod dniem 26. kwietnia b. r. wniosło 242 obywateli grodeckich podanie do Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, żądając najspieszniejszego rozpisania i przeprowadzenia nowych wyborów do Reprezentacyi miasta Gródka.

Na podanie to otrzymali petenci odpowiedź ze strony c. k. starosty w Gródku pod dniem 21. maja r. b. do l. 7.370 tej osnowy: „iż wybory do Rady gminnej miasta Gródka mogą być zarządzone dopiero po prawomocności orzeczenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa, rozwiązującego byłą Reprezentację gminną, przeciw któremu to orzeczeniu wniesiony rekurs, nie został jeszcze rozstrzygnięty“ (przypuszczać należy przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych).

W dalszym przebiegu sprawy wniosło dwudziestu obywateli miasta Gródka pod dniem 3. czerwca 1890 roku, ponowne podanie do Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, urgujące rozstrzygnięcie ostateczne wspomnianego już rekursu i domagające się rozpisania najspieszniejszego nowych wyborów do Rady gminnej grodeckiej.

W załatwieniu podania powyższego zawiadomieni zostali petenci przez c. k. starostę w Gródku pismem do l. 12.526 doręczonem im w dniu 31. sierpnia r. b.

1. Iż podanie ich z 3. czerwca r. b. odstąpione zostało przez Wysokie c. k. Namiestnictwo c. k. Starostwu w Gródku do właściwego zarządzenia.

2. Iż orzeczenie Wysokiego c. k. Namiestnictwa rozwiązujące Reprezentację gminną miasta Gródka zostało przez Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdzone — stało się przeto prawomocnem.

Zważywszy na powyż opisany przebieg sprawy, dotyczącej stałego istnienia Reprezentacji gminy miasta Gródka, w szczególności zaś i przedewszystkiem, na wyraźne postanowienie §. 109. ustawy gminnej, które orzeka, iż najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu reprezentacji gminnej, winien być rozpisany nowy wybór.

Podpisani mają zaszczyt zapytać:

1. Dlaczego do dnia dzisiejszego Wysoki c. k. Rząd nie uznał za stosowne spełnić obowiązujące, a tuż co zacytowane postanowienie ustawy gminnej, o ile, że od daty doręczenia stronom interesowanym orzeczenia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdzającego rozwiązanie Rady gminnej w Gródku upłynęło już po nad dni 60?

2. Czem Wysoki c. k. Rząd usprawiedliwia tę zwłokę i kiedy ostatecznie zamierza w zastosowaniu się do postanowień §. 109. ustawy gminnej, rozpiąć wybory do Rady gminnej miasta Gródka?

Lwów dnia 3. listopada 1890.

Abrahamowicz w r.

jako wnoszący interpelację.

W. Koziembrodzki, Szeliski, Antoni Golejewski, B. Horodyski, T. Merunowicz, Albin Rayski, Mazaraki, M. Torosiewicz, A. Czyżewicz, Tyszkowski, Barański, Kapri, Sala, W. Siemiginowski, Ochrymowicz.

Książę Marszałek. Interpelacja jest dostatecznie popartą, więc udzielę ją komisarzowi rządowemu. Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

§. 9. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 r. Nr. 255 dz. u. kr. traktujący o atrybucjach Rady szkolnej miejscowej, zostaje w ustępach 7-m i 8-m w następujący sposób zmieniony:

1. Ustęp siódmy ma opiewać:

„Układać roczny preliminarz potrzeb szkolnych, o ile do tego innych władz ustanowionych nie ma, przedstawiać takowy reprezentacji gmin-

nej oraz przedkładać Radzie szkolnej okręgowej do zatwierdzenia“.

„Preliminarz taki winna Rada szkolna miejscowa ułożyć najpóźniej do dnia 15. października każdego roku na rok następny; gdyby obowiązku tego w tym terminie dopełnić zaniebadała, Rada szkolna okręgowa uprawnioną jest ułożyć w jej miejsce preliminarz taki po poprzedniem zbadaniu potrzeb“.

„Sprawdzony i zatwierdzony przez Radę szkolną okręgową coroczny preliminarz Rady szkolnej miejscowej winien być odosobnym urzędem gminnym i obszarom dworskim po jednym egzemplarzu udzielony do wiadomości“.

2. Ustęp ósmy traci w dotychczasowem brzmieniu moc obowiązującą, a natomiast obowiązują mają następujące postanowienia:

a) Wszelkie dodatki do podatków, które według §§. 18. i 24. ustawy z dnia 2. maja 1873 Nr. 250 dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 20 dz. u. kr. obowiązane są gminy i obszary dworskie wnosić do miejscowych funduszków szkolnych, niemniej wszelkie ofiary w gotówce, do których uiszczania zobowiązały się gminy lub inne korporacje i instytucje lub pojedyncze osoby na rzecz szkoły miejscowej, czy to na utrzymanie nauczycieli czy na potrzeby szkolne, w powołanych jak powyż §§, 18. i 24. objęte, mają być rozkładane na pojedynczych członków gminy a względnie obszaru dworskiego, do uiszczania obowiązanych, przez te same organa rządowe i zapomocą tych samych środków ściągane, co podatki rządowe“.

b) Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej podnosić będzie z kasy c. k. urzędu podatkowego należności przypadające Radzie szkolnej miejscowej w myśl §. 24. ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29 dz. u. kr. za nieostemplowanym kwitem, potwierdzonym przez przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej i składać będzie z pobranych kwot corocznie udokumentowany rachunek“.

3. Sprzeczne z powyższemi postanowieniami przepisy ustaw dotychczas obowiązujące tracą moc prawa“.

Konstanty Bobczyński,
wnioskodawca.

Ks. Sawa, F. Smolka, Tom. Rozwadowski, Szeliski, Ed. Micewski, Gorayski, Słonecki, Polanowski, M. Torosiewicz, Niezabitowski, Ziemiałkowski, Vivien, Czartoryski, Biliński, Sylw.

Sembratowicz, St. Tarnowski st., Edward Jędrzejowicz, Tyszkowski, Jaworski, Abrahamowicz, Klemens Dzieduszycki, J. Puzyna, Kowalski.

Książę Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim regulaminowo. Upraszam p. sekretarza o odczytanie drugiej inierpelacyi.

Sekretarz p. Dr. Teliszewski (czyta):

Interpelacja

do WP. komisarja prawytelstwennoho w sprawie neobsadzenia stałoi posady starszoho uczytela pry 3-klasowij etatowij szkoli z wykładowym jazykom ruskim i nezatwierdzenia ukonstytuowania Rady szkolnoi miejscowi dnia 23. n. st. padołysta 1889 r. w Striłysskach nowych, wnesena pos. Dyonizjem Kulaczkowskim i towaryszamy na zasidaniu lwiwskoho Sojmu dnia 2 padołysta 1890.

C. k. Rada szkolna okružna w Bibrci rozpysała buła konkurs jeszcze dnia 6. n. st. weresnia 1889 do cz. 1322 w ciły stałoho obsadzenia posady starszoho uczytela pry 3-klasowij etatowij szkoli z wykładowym jazykom ruskim w Striłysskach nowych

W oznaczeniu termini wpłynulo kilka podań ot uczyteliw o tuju posadu. Koły sprawa zhadanoho konkursu prijszła na porjadok dnewnyj, to uchwałała c. k. Rada szkolna okružna w Bibrci rozwiazyty wpered Radu szkolnu miejscowu w Striłysskach nowych i aż po ukonstytuowaniu nowoi Rady szkolnoi miejscowi peresłały jej listu ubihajuczich sia o zhadanu posadu petentiw do zaopiniowania odnoho z nych.

Na rozporządzenie c. k. Rady szkolnoi okružnoi z dnia 11. n. st. padołysta 1889 r. cz. 1790 ukonstytuowała sia nowa Rada szkolna miejscowa dnia 23. n. st. padołysta 1889 r. a w wybori predsidatela wziały uczast' wsi człeny, uprawnieni do hołosowania w Radi szkolnij miejscowij i dijstno (faktyczno) hołosowały. Na tim to zasidaniu w yjszow znów predsidatelem Rady szkolnoi miejscowoi w Striłysskach nowych, miejscowij paroch o. Teofil Bilinskyj. Odnak toho wyboru c. k. Rada szkolna okružna ne zatwierdyla, zdaje sia dla toho, szczo na predsidatela wybrano o. T. Bilinskoho, a rozpysała w druhe wybory wsich człeniw do Rady szkolnoi miejscowoi swoim rozporządzeniem z dnia 28. n. st. czerwnia 1890 do cz. 223/R. sz. o. — Na pidstawu toho rozporządzenia przystupłeno dru-

hyj raz do wyboru nowych człeniw do Rady szkolnoi miejscowoi na kotri prybuw takoz sekretar c. k. starostwa z Bibrki, a potim bezposredstwenno do wyboru predsidatela. Pry hołosowaniu upały try hołosy na zastupnyka obszaru dwirskoho pana Henryka Gryzieckoho, a trech człeniw wzderzało sia wid hołosowania. Ale i tych wyboriw c. k. Rada szkolna okružna takoz ne zatwierdyla, pewne dla toho, szczo wybory ne widbuły sia legalno.

Pozajak otze stałe obsadzenie starszoho uczytela pry 3-klasowij etatowij szkoli z wykładowym jazykom ruskim w Striłysskach nowych zrobiła c. k. Rada szkolna okružna w Bibrci zawysymym wid zatwierdzenia nowoi Rady szkolnoi miejscowoi, czoho własnywe ustawa ne wymahaje, a czerez ciły rik ukonstytuowania sia Rady szkolnoi miejscowoi na dny 23. n. st. padołysta 1889 ani zatwierdyla, ani istnujuczoi Radi szkolnoi miejscowoi listy kompetentiw do zaopiniowania ne nadišlała, to zhadana posada starszoho uczytela i do nuni jeszcze neobsadzena a ubihajuczci sia o to nadarmo ždały i ždut na połahodzenie wnesenych podań.

No nekonec na tim. Rada szkolna okružna w Bibrci zamist' wže raz w prawnyj sposib zalahodyty tuju sprawa, ne powidomywszy ani Radu szkolnu miejscowu, kotra maje dbaty o obsadu posad uczytelskich w swoij szkoli, ani ubihajuczich sia uczyteliw o tuju posadu — uchwałała na swoim zasidaniu dnia 4. n. st. žowtnia 1890 r. pid predsidatelstwom c. k. komisarja starostwa pana Stawskoho, uneważynty konkurs z dnia 6. n. st. weresnia 1889 do cz. 1322 a rozpysaty konkurs nowyj!

Czerez takie powedenie c. k. Rady szkolnoi okružnoi w Bibrci szkoła w Striłysskach nowych terpyt' w rozwoju i postupi w naukach, bo zwistna riez, szczo prowizoryczna nauka pry szczo-ricznij zmini uczyteliw ne może należyto rozwywaty sia i postupaty i ne można takoz na buducznist' spodiwaty sia toho. Konkurujucci do uderżania szkoły i uczyteliw storony i rodydzi szkolnoi mołodeży narikajut za dla takoho postupowania c. k. Rady okružnoi w Bibrci na ustawu z 1. n. st. siecznia 1889 (D. u. kr. Nr. 16) kotroju widobrano Radom szkolnym miejscowym prawo obsadżuwania i nadawania posad uczytelskich, a c. k. Rada szkolna okružna sama toi ustawy ne wykonuje.

Zważywszy otże, szczo takie postupowanie c. k. Rady szkolnoi okružnoj w Bibrci ne może pryczyntyty sia do uspysznoho rorwoju proświty w mistoczku Striłyskach nowych, ale protywno, postup w nauci tilko na tim terpyt';

zważywszy, szczo czerez ne toczne wykonywanie c. k. Radoju szkolnoju okružnoju w Bibrci ustawy z dnia 1. n. st. sicznia 1889 (D. u. kr. Nr. 16) o obsadźuwaniu posad uczytelskich wyklykuje sia u rodydziw neochotu do szkoły i ohirczenie, szczo im widobrano włast' wybyraty sobi uczyteliw do nauczuwania swoich ditej;

zważywszy, szczo czerez nezałahodźenie wnesenych prośb uczyteli tratiat ne tilko koszta na ostemplowanie dokumentiw i lita do kwinkwenij, ale takoz i zneochoczujut'sia dalsze w okruzi na posadach uczytelskich praciuwaty, tomu perenosiat'sia do korystnijszych okruhiw, czerez szczo majże połowynu nekwalfikowanych zastupnykiw uczyteliw narodnych musiła c. k. Rada szkolna okružna wże na sej rik szkolnij zaimenowaty, a to pewno ne pryczynyt'sia do rozwoju i pidnesenia proświty narodnoi w powiti;

pidpysani zapytujut' Wysokie c. k. Prawytelstwo:

1. Czy widome Jemu postupowanie c. k. Rady szkolnoi okružnoj w Bibrci szczo do obsadźenia stałoi posady starszoho uczytela w Striłyskach nowych?

2. Na jakij pidstawi c. k. Rada szkolna okružna w Bibrci, ne załahodywszy perszoho konkursu z dnia 6. n. st. weresnia 1889 r. do cz. 1322, uchwałyła dnia 4. n. st. żowtnia 1890 rozpysaty nowyj konkurs?

3. Dla czoho c. k. Rada szkolna okružna w Bibrci ne zatwerdyła ukonstytuowania Rady szkolnoi miscewoi w Striłyskach nowych na dny 23. n. st. padolysta 1889 pozajak ti wybory ciłkom legalno piśła wsiakich prypysiw i ustaw widbuły sia, a protywno, zarjadyła w druhe wybory wsich czleniw, kotrych teper wydko zatwerdyty ne może, jako ne legalno pereprowadźenych?

4. Czy schocze Wysokie c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczo c. k. Rada szkolna okružna w Bibrci załahodyła stałe obsadźenie posady starszoho uczytela w Striłyskach nowych piśła konkursu z dnia 6. n. st. weresnia 1889 pozajak czysło kompetentiw ustawoju prypysane zholośyło sia?

5. Czy schocze Wysokie c. k. Prawytelstwo poruczyty c. k. Radi szkolnij okružnij w Bibrci

zatwerdyty ukonstytuowanie Rady szuilnoi miscewoi i wybir jej predsidatela w Striłyskach nowych na dny 23. n. st. padolysta 1889, kotre ciłkom legalne i piśła wsiakich prypysiw widbuło sia?

W Lwowi 4. n. st. lystopada 1890.

Kułaczkowskyj w r.,

J. Romańczuk, Hamorak, Antonewycz, Korol, Teliszewskyj, Rožankowskyj, Herasymowycz, Sirko, Barabasz, Huryk, Okuniewskyj, M. Siczynskyj, Dr. Sawczak, Dr. Olpiński, Ochrymowycz.

Książę Marszałek. Interpelacya jest dostatecznie poparta, więc udzielię ją p. Komisarzowi rządowemu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie jeszcze wniosku.

Sekretarz p. Dr. Teliszewski (czyta):

Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby o ile możności jak najspieszniej przedłożył Sejmowi stanowcze wnioski względem regulacyi rzeki Pełtwi, z oznaczeniem czasu trwania robót, tudzież rozkładu ich kosztów, a przytem z uwzględnieniem następujących zasad kierowniczych:

1. roboty mają być wykonane nie przez spółkę wodną, ale jako przedsiębiorstwo krajowe;

2. korekcyja ma objąć całą rzekę, od jej źródeł do ujścia, wraz z tymi dopływami, które mogą przyczynić się do podniesienia użyteczności Pełtwi bądź dla celów sanitarnych, bądź też dla celów rolniczo-gospodarczych przez nawodnienia lub odwodnienia;

3. przy projektowaniu robót regulacyjnych na terytoryum miasta Lwowa, ściśle odróżnić należy tak pod względem technicznym jak i finansowym, o ile zamierzona regulacya Pełtwi miałaby służyć ku celom kanalizacyi miasta Lwowa, a o ile znów przy użytkowaniu tej rzeczki dla kanalizacyi Lwowa mogą i powinny być uwzględniane w myśl przepisów §. 10. ustawy wodnej z 14. marca 1875 nr. 38 dz. u. k. interesa gospodarze właściciele gruntów, poniżej miasta Lwowa nad Pełtwią położonych.

Lwów 5. listopada 1890.

Teofil Merunowicz w r.,
wnioskodawca.

Gross, Romanowicz, Dr. Midowicz, Zbyszewski, F. Smolka, A. Rayski, Dr. Olpiński, Dworski, Abrahamowicz, Kowalski, Michalski, Lenartowicz, Goldman, Klemensiewicz, ks. Sawa, Mazarak, Rutowski, Ziemiałkowski, Czyżewicz.

Książę Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostecznie poparty, więc postąpię z nim regulaminowo.

Następne posiedzenie pojutrze we czwartek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie rozesłany.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 2, minut 45 po południu.

Porządek dzienny

10. posiedzenia, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galijskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 6. listopada 1890 roku o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Podliski“ ze związku gminy „Podliski“ i przyłączenia go do związku gminy „Wiszenka“ w powiecie mościskim. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza w przedmiocie obwałowania i regulacji dzikich potoków i zalesienia Karpat w tych częściach, z kąd dzikie potoki wypływają.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie regulacji rzeki Peltwi.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Bobczyńskiego w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy

z dnia 25. czerwca 1873 nr. 255 dz. ust. kraj., traktującego o atrybucyach Rady szkolnej miejscowej.

5. Sprawdzenie wyboru posła Franciszka Jędrzejowicza z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rawa. Sprawozdawca poseł Pietruski.

6. Sprawdzenie wyboru posła Juliusza Korytowskiego z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnopol. Sprawozdawca poseł Pietruski.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześćo - klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmio klasową szkołę wydziałową. Sprawozdawca poseł Zoll.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego, funduszków ze skarbu krajowego dotowanych i funduszków budżetem objętych za rok 1888. Sprawozdawca poseł Goldman.

9. Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie nakładania opłaty gminnej od posiadania psów. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Skowierzyn w powiecie tarnobrzeskim, w sprawie zamierzonego kupna gruntu od c. k. skarbu państwa. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Leib Kupferberga i Zellermajera, dzierżawców myta na drodze krajowej z Suchostawu do Chorostkowa, o opust z czynszu dzierżawnego. Sprawozdawca poseł Szeliski.